

Poradnik 1992

LUTY

2

BIBLIOTEKARZA



Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

- Niedobrzy bibliotekarze :
czy słabość przełożonych
- Dlaczego wasze dzieci czytają tak słabo?
- Jan Amos Komensky — w 400. rocznicę urodzin
- Jerzy Kosiński — zestawienie bibliograficzne w wyborze

TREŚĆ

- | | | |
|--|-----------|---|
| Filipkowski Marian | 1 | NIEDOBRZY BIBLIOTEKARZE CZY SŁABOŚĆ PRZEŁOŻONYCH? |
| Sekulski Jerzy | 5 | SZKOLENIA REJONOWE BIBLIOTEKARZY W WOJEWÓDZTWIE RADOMSKIM |
| Goriszowski Włodzimierz
Kowolik Piotr | 7 | WSPÓŁPRACA BIBLIOTEKARZA Z WYCHOWAWCAMI KLAS |
| Brudło Elżbieta
Jandy Ferdynand | 11 | DLACZEGO WASZE DZIECI CZYTAJĄ TAK SŁABO? |
| Czajkowski Franciszek | 13 | PASJE PANA ANTONIEGO |
| Rudziński Ryszard
Damazyniak Jacek | 15 | W ROCZNICĘ KONSTITUCJI 3 MAJA |
| Dzikowska Krystyna | 23 | LEKCJA BIBLIOTECZNA. Jan Amos Komensky, wielki czeski pedagog — w 400. rocznicę urodzin |
| Miernik Zdzisława | 28 | JERZY KOSIŃSKI (1933-1991). Zestawienie bibliograficzne w wyborze |
| Sokół Zofia | 33 | BIBLIOTEKARSKIE LEKTURY. Jarowiecki J., Szocki J. Raport z badań na temat funkcjonowania bibliotek szkolnych |

REDAKTOR NACZELNY: Władysława Wasilewska, KOMITET REDAKCYJNY:
Jadwiga Andrzejewska, Jan Burakowski, Jadwiga Chłopecka,
Marcin Drzewiecki, Andrzej Kempa, Krystyna Kuźmińska,
Józef Lewicki (przewodniczący), Magdalena Śliwka, Ryszard Turkiewicz.

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
Adres redakcji i administracji: 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47
Cena zł 9500.— Prenumerata na I kwartał 1992 r. — 28 500. — Prenumeratę prowadzi PUPiK „Ruch”.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

UKAZUJE SIĘ OD ROKU 1949

lutym 1992

Marian Filipkowski
(Olsztyn – PBW)

Niedobrzy bibliotekarze czy słabość przełożonych?

Ośmielam się zająć problemem zawartym w tytule artykułu. W naszym bowiem bibliotekarstwie dzieje się coś niedobrego. Draży je jakaś choroba, także od wewnątrz. Nic więc dziwnego, że od niedawna na łamach naszej prasy fachowej mamy do czynienia z publikacjami niepocholebnie mówiącymi o środowisku bibliotekarskim, zwłaszcza o bibliotekarzach wykonujących na co dzień zadania i czynności najważniejsze i zarazem najtrudniejsze. Niepokoić może to, że autorzy, znani w kraju bibliotekoznawcy i dyrektorzy bibliotek¹, nie przebiegając niekiedy w środkach, obwiniają bibliotekarzy za grzechy, które są raczej efektem słabości tak przełożonych, jak i edukacji. Również budzi zdziwienie jednostronność w postrzeganiu negatywnych zjawisk, procesów i faktów, które powodują, że praca bibliotek nie przystaje do potrzeb rzeczywistości.

Sprawy wydają się o wiele bardziej złożone, a opinie mają, jak sądzę, charakter subiektywny. Już chyba najmniejsze „zło” tkwi w tak ostro krytykowanej grupie bibliotekarzy. Bo, jak wiadomo, „tak wiostują żeglarze, jak busola kierunek wskaże”. Bu-

dzi się więc ludzki odruch obrony nieobiektywnie krzywdzonych. Co wcale nie oznacza, że stronić trzeba od mówienia prawdy; niech jednak będzie ona prezentowana w wymiarze dalekim od oczerniania i łowienia sensacji, ukazywanych czasem w krzywym zwierciadle.

Wobec uprawiania takiej filozofii pisania o swoim środowisku warto sformułować

kilka elementarnych pytań

z zakresu organizacji i zarządzania biblioteką, mianowicie:

● Czy i kto (dyrektorzy, uczelnie) uświadomił bibliotekarzom cele główne, pośrednie i uboczne biblioteki oraz uczył ich, jak rozkłada się cel podstawowy na cele pośrednie, tak by nie dochodziło do autonomizacji niektórych celów pośrednich i zastępowania nimi celu głównego?

● Czy przełożeni stosują w osiągnięciu celów tak zwane składniki kierowania: zlecenia, bodźce i argumenty?

● Jak przebiega realizacja funkcji kierowniczych: merytorycznej, wychowawczej i regulacyjnej?

● Czy podwładni są rzetelnie oceniani oraz jaki system ich nagradzania i karania stosuje dyrektor?

¹ Aleksandra Niemczykowa, Jacek Wojciechowski, Zbigniew Żmigrodzki.

● Na jakim poziomie swoich możliwości zawodowych pracują bibliotekarze: poniżej możliwości, na poziomie górnych możliwości czy też poniżej górnych możliwości?

● Czy i jak często dyrektor stosuje obserwacje w hospitalizowaniu pracowników, zwłaszcza w działach udostępniania zbiorów?

● Czy dyrektor dość często i dostatecznie zdaje sobie sprawę (pamięta o tym), że to on właśnie, z tytułu pełnionej funkcji, jest pierwszym doradcą, spolegliwym opiekunem i bezpośrednim instruktorem dla swoich bibliotekarzy, a zatem współodpowiedzialnym za wyniki ich pracy?

● Czy dyrektor dba o to, aby na styku biblioteka—czytelnik pracowali bibliotekarze o osobowości zbliżonej do wzorców prezentowanych w literaturze fachowej?

● Jaki system motywacji stosuje dyrektor, aby w działach udostępniania unikać fluktuacji bibliotekarzy, a praca z czytelnikiem miała charakter pedagogiczny?

● Czy poziom pracy z czytelnikiem brany jest pod uwagę przy ustalaniu programów i planów doskonalenia bibliotekarzy?

● Jakie stanowisko zajmuje dyrektor wobec faktu, że negatywnie ocenia się niepunktualność i odstępowstwa przełożonego od obowiązującej w bibliotece dyscypliny pracy?

Jak łatwo wysnuć z przytoczonych pytań, praca w bibliotece na kierowniczym stanowisku wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji fachowych, ale też rozległej wiedzy i doświadczenia z zakresu organizacji i zarządzania. Gdy nad tymi wymaganiami przechodzi się do porządku dziennego, wówczas

biblioteka gubi cele

i prosta już stąd droga do patologii organizacji pracy, marnotrawienia wiedzy i umiejętności bibliotekarzy, nieracjonalnego gospodarowania księgozbiorem, pojawiania się martwych jego elementów itp.

Oddajmy teraz głos autorom bulwersujących mnie publikacji, którzy chyba nie wiedzą,

za co płaci się przełożonym.

I tak pan Zbigniew Żmigrodzki, którego bardzo cenię i lubię, napisał:

Znaleźliśmy się w obliczu poważnego niebezpieczeństwa, grożącego przekreśleniem podstawowych zasad bibliotekarskiego działania. W niektórych środowiskach bibliotekarskich, a szczególnie w bibliotekach naukowych, szerzy się przekonanie, że organizacja pracy powinna być podporządkowana potrzebom bibliotekarzy, wynikającym z ich przyzwyczajzeń i przedsięwzięć związanych często ze sferą życia prywatnego.

I nieco dalej:

Wykwalifikowany personel unika kontaktów z czytelnikami [...]. Przełożeni są przeważnie bezradni — lękają się swoich pracowników².

Natomiast pan Jacek Wojciechowski (chyba najlepszy publicysta wśród bibliotekarzy) tak oto odsłania przed nami „troskę” o czytelnika:

Książka kupiona wczoraj trafia do wypożyczalni po 8 miesiącach.

A dalej:

Z jednej strony potoki wypowiedzianych i wypisanych słów na temat marketingu, a z drugiej — postępowanie w myśl hasła „tyłem do klienta”. W tym zwłaszcza przemieszczanie do agend stykowych, usługowych, pracowników najsłabszych, najmniej kontaktowych, żeby zapracowali nam na opinię³.

Zaś pani Aleksandra Niemczykowa patrzyła oczami czytelnika, który wie swoje, obnażyła własną wędrowką po niektórych bibliotekach warszawskich nie najpiękniejsze oblicze ich funkcjonowania. Oto m.in.:

W jednej z czytelni, zwanych naukowymi, poprosiłam o bieżący tygodnik. Otrzymałam numer sprzed trzech tygodni, a po pytaniu o numer najnowszy i poprzedni dowiedziałam się, że pewnie jeszcze nie dotarł do czytelni⁴.

W tekście, z którego pochodzi ten cytat, są jeszcze ostrzejsze konstatacje, mówiące również o braku grzeczności i uczynności wobec czytelników. Ale pani Aleksandra wygłosiła jednocześnie pochwałę pod adresem pani Marii Wilczyńskiej, pod której twardą ręką i czujnym okiem miała szczęście rozpocząć pracę w naszym zawodzie.

Czy opisane nieprawidłowości dadzą się wyeliminować z naszych bibliotek? Nie

² Z. Żmigrodzki: *Bibliotekarz wobec czytelnika (refleksje etyczne)*. „Poradnik Bibliotekarza” 1990 nr 4/5 s. 7-9.

³ J. Wojciechowski: *Zakręt*. „Bibliotekarz” 1991 nr 2/3 s. 2.

⁴ A. Niemczykowa: *Głos (prawie) zza grobu w sprawie informacji*. „Poradnik Bibliotekarza” 1991 nr 7/8 s. 20.

mam nawet cienia wątpliwości. Trzeba tylko wykrzesać z siebie iskrę optymizmu, bo bierność i pesymizm są wrogiem najgorszym. Aby jednak tak się stać mogło, jestem za tym, aby

nazwać rzeczy po imieniu.

Dlatego też występując w dobrze pojętym interesie czytelników i dążąc do poprawy opinii o bibliotekarzach, wypada nam mówić wprost o sprawach bolesnych naszego zawodu, niczego nie owijając w bawełnę. Potrzebne są niekiedy słowa nawet przykre, ale prawdziwe, pytania trudne i szokujące, problemy do bólu sumienia nas poruszające. Jednakże ukazywane tak, by skłaniały do weryfikacji naszej pracy i prowadziły do uzdrowienia różnych grup naszego środowiska. Potrzebna jest więc dobra diagnoza, ale i jeszcze lepsza prognoza, także integracja sił i środków, zakończona terapią pedagogiczną.

Ale tymczasem — rzecz najważniejsza — nie dajmy wmówić w siebie choroby, bo

źródło epidemii

tkwi gdzie indziej. A obrona przed nią nie jest wcale tak łatwa i prosta. Starają się bowiem o to władający znakomitym piórem publicystycznym autorzy cytowanych wypowiedzi. I tak jakoś na skutek dziwnego przyzwolenia krytykowanych poddają zbyt surowemu osądowi być może źle przez siebie niekiedy formowanych wychowanków, a przy okazji — pracowników różnych typów bibliotek. Może niepokoić swaista metodologia odślaniania patologicznych fragmentów rzeczywistości bibliotecznej, przykrych dla bibliotek i ich zespołów, przykrych tym bardziej, że tracą na tym najwięcej czytelnicy. Ale skąd się to wzięło? Co robić dalej?

Godzi się więc w tym miejscu powiedzieć, że może są to skutki błędów w edukacji zawodowej i w polityce zatrudniania na stanowiskach kierowniczych. Wiadomo bowiem od dawna, że

jaki warsztat, taki wypiek.

Trudno przecież pogodzić się z tym, żeby wychowawcy bez odrobiny refleksji nad swoją pracą krytykowali, jak ludzie z zewnątrz, swych wychowanków, swoisty „wypiek” ich trudu pedagogicznego. Czyżby niepomni byli tego, że **dzieło mistrza chwali**,

a wypiek ma być tak uformowany, by mistrz był mu już niepotrzebny? A co należy sądzić o dyrektorach pomstujących na swych pracowników? Spotykamy się wszakże z poglądami w literaturze pedagogicznej, że jaki szef, taki zespół. Również nie sposób bez refleksji podzielić poglądy gabinetowych bibliotekoznawców, którzy mówią publicznie o „zakalcu” dostrzeganym wyraźnie w „narybku” bibliotekarskim, jakby świadomie pomijając fakt, że jest on może nie tyle efektem mąki, co piekarza. Praktyka wielu lat dowodzi, że na dobór adeptów do zawodu nie mamy zbyt dużego wpływu. Musimy więc prowadzić interesującą pracę wychowawczą. Optymiści, ludzie chętni do wysiłku, są w stanie nawet „rozmówić kamień”. Natomiast osoby o odmiennym nastawieniu szukają powodów do usprawiedliwienia się. Co jest zatem lepsze dla naszego środowiska?

Jeszcze wcale nie tak dawno ważną rolę w wychowaniu odgrywał autorytet nauczyciela. Od zapomnienia chroni go już, niestety, tylko historia wychowania i pedeutologia. Zapewne rumieńcem wstydu oblałoby się absolwenci Państwowych Kursów Bibliotekarskich w Jarocinie, gdyby ich kochana i szanowana kadra pedagogiczna dowiedziała się, że jej wychowankowie zrobili „plamę” w zawodzie bibliotekarskim. A dyrektor, nie żyjący już Piotr Wasilewski, próbowałby zapewne podnosić się z miejsca swego wiecznego spoczynku, tak jak „Ranganagthan — zdaniem pana Jacka Wojciechowskiego — przewraca się w grobie”.

Biblioteki mają w społeczeństwie na tyle

głęboko ludzki sens istnienia,

abyśmy musieli stanowić w nich zespoły kompetentne, celami głównymi książnic zintegrowane, uczynne wobec wszystkich czytelników. Wszakże ludzie kierują się do bibliotek, aby dać również wyraz swoim różnym uczuciom wyższym: moralno-społecznym, poznawczym, humanitarnym, patriotycznym, przyjaźni, miłości etc. Nie wolno nam tego traktować obojętnie, ponieważ stanowią one o ludzkim postępowaniu, są źródłem satysfakcji i przyjemności, wpływają na ostateczny kształt egzystencji człowieka. Współżycie w społeczeństwie wymaga więc zaspokajania, rozwijania i kształcenia tych uczuć. Przy czym jednym

z podstawowych warunków ich uszlachetniania jest prawidłowe zaspokajanie różnych potrzeb i zainteresowań człowieka.

Należy zatem stosować właściwe bodźce i stwarzać różne sytuacje wychowawcze pomocne w wyzwaniu tego, co jest w bibliotekarzach najlepsze dla biblioteki i dla głównego celu jej istnienia: dla czytelników. Jestem przekonany, że w tej materii drzeźmi w nich duże pokłady możliwości i społecznej aktywności. Wszakże pracy w bibliotekach poszukują z reguły ludzie, którzy wyróżniają się bogatym życiem wewnętrznym, zainteresowaniami humanistycznymi i dużą skalą wrażliwości wobec człowieka i jego potrzeb. Dla nich właśnie „być” ma chyba prymat nad „mieć”. Dlatego nie widzę przeszkód, aby nie mógł być

bibliotekarz spolegliwym opiekunem czytelnika.

To nośne etycznie przesłanie Tadeusza Kotarbińskiego — spolegliwy opiekun — daje się, moim zdaniem, adaptować do warunków pracy w naszych bibliotekach

Odpowiedzi redakcji

JUŻ BEZ DODATKU FUNKCYJNEGO

Pracowałam przez 18 lat na stanowisku starszego bibliotekarza w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej, pełniłam funkcję kierownika i otrzymywałam dodatek funkcyjny. Obecnie, po wypowiedzeniu mi umowy o pracę, zawarto ze mną nową umowę — powierzono mi obowiązki starszego bibliotekarza, jednak dodatku funkcyjnego już nie przyznano, tłumacząc, że przy obsadzie jednoosobowej nie mogę pełnić funkcji kierowniczych. Czy dodatek ten rzeczywiście mi nie przysługuje?

Obowiązujące poprzednio przepisy Uchwały nr 158 Rady Ministrów z 14 października 1985 r. w sprawie wynagradzania pracowników upowszechniania kultury określały bardzo szczegółowo zasady przyznawania dodatków funkcyjnych, stanowiąc m.in., że dodatek ten przysługuje kierownikowi filii bibliotecznej, która zatrudnia do trzech pracowników łącznie z kierownikiem, czyli praktycznie także w przypadku obsady jedno-

jako **imperatyw kategoryczny** na każdym stanowisku.

Kierowanie zespołami może być powodem rozmaitych trudności. Dlatego też uważam, że mogą nimi z powodzeniem zawiadywać

wytrawni fachowcy i dobrzy wychowawcy

poruszający się na szerokiej podbudowie znajomości teorii i praktyki z zakresu organizacji i zarządzania. W przeciwnym razie może łatwo dochodzić do głosu słabość i niezaradność na stanowiskach decyzyjnych.

Artykuł ten wynika z doświadczeń praktyki. Jest więc spojrzeniem na to, co się dzieje w bibliotekach polskich, od środka, a nie z rozkroku czy z zewnątrz. Wydaje się, że konieczna jest wymiana poglądów i upowszechnianie dobrych doświadczeń. Postaramy się wspólnie zaradzić trudnościom, wpływając jednocześnie na rozwój teorii i doskonalenie praktyki, bo to jest chyba jedyny sposób na rozwiązywanie nurtujących nas problemów. Nikt tego za nas nie zrobi. Do dyrektorów należą pierwsze skrzypce w tym koncercie.

osobowej. Ostatnie Zarządzenie Ministrów Kultury i Sztuki oraz Pracy i Polityki Socjalnej z 12 grudnia 1990 r. („Monitor Polski” 1991 nr 1 poz. 6) ujmuje stanowiska uprawniające do dodatku funkcyjnego w jednej tabeli — figuruje w niej stanowisko kierownika biblioteki gminnej, lecz jednocześnie w tekście, w paragrafie 5, nakłada się na organizatora — przy tworzeniu stanowiska uprawniającego do dodatku — obowiązek uwzględniania w szczególności:

- stopnia samodzielności organizacyjnej danej jednostki,
- liczby zatrudnionych w niej pracowników,
- zakresu jej działania.

Przy takich obwarowaniach władze samorządowe, do których należą decyzje w sprawach organizacyjnych i kadrowych, mają podstawę, aby Pani tego dodatku przy obsadzie jednoosobowej nie przyznać, nie tworzyć stanowiska kierowniczego. Nie wspomina Pani nic o filiach, a ich istnienie mogłoby stanowić argument, że kieruje Pani zespołem pracowników lub sprawuje nadzór merytoryczny, co także daje pewne uzasadnienie do przyznania dodatku. Jeśli nie można się posłużyć takim argumentem, nie pozostaje nic innego, jak uznać decyzję za zgodną z przepisami.

Szkolenia rejonowe bibliotekarzy w województwie radomskim

W naszym województwie w IV kwartale 1991 roku działało 245 bibliotek publicznych. Ponieważ na początku roku uległy likwidacji tzw. rejony, opiekę merytoryczną i instrukcyjną nad tymi bibliotekami pełni obecnie pięciu instruktorów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. W trosce o utrzymanie kontaktów z placówkami zorganizowaliśmy w listopadzie — już po raz drugi w tym roku — cykl sześciu szkoleń, w których wzięło udział prawie 70% bibliotekarzy. Odbyły się one w siedzibach miejsko-gminnych bibliotek publicznych, pełniących wcześniej funkcje bibliotek rejonowych, mianowicie w Grójcu (biblioteka działa w ramach Centrum Kultury Regionalnej), Kozienicach, Lipsku, Szydłowcu (biblioteka działa w ramach Szydłowieckiego Ośrodka Kultury), w Bibliotece Gminnej w Jedlni oraz w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Radomiu. Szkolenia zorganizowaliśmy w terenie także i po to, aby umożliwić bibliotekarzom jak najliczniejszy w nich udział.

Zasadniczym celem szkoleń było utwierdzenie w bibliotekarzach przekonania o potrzebie ściślejszego włączenia się bibliotek w życie lokalnego środowiska. Dlatego staliśmy punktami szkoleń były dwa referaty: *Biblioteka ośrodkiem wiedzy o regionie* oraz *Zasady gromadzenia i opracowania dokumentów życia społecznego*. W pierwszym referacie starano się pokazać, że biblioteka powinna być — w miarę możliwości — źródłem nie tylko bibliograficznej, historycznej, ale wszelkiej informacji o regionie i środowisku lokalnym. Drugi natomiast miał zachęcić bibliotekarzy w terenie do gromadzenia dokumentów życia społecznego — wskazano, jak należy to robić oraz do czego w przyszłości mogą te dokumenty być wykorzystywane.

Dopełnieniem szkoleń były referaty o tematyce regionalnej wygłoszone przez osoby z poszczególnych środowisk, np. *Tradycje literackie i kulturalne Grójeczczyzny, Jedlnia wieś niezwykła, Archiwum Państwowe w Ra-*

domiu w życiu kulturalno-oświatowym regionu. Niezwykle interesująco przeprowadził swój wykład w Kozienicach p. Bogusław G ó r n i a k, aktywny członek Towarzystwa Miłośników Ziemi Kozienickiej. Dzieje tego miasta w XX w. zilustrował własnym bogatym zbiorem dokumentów życia społecznego. Usilnie też przekonywał o konieczności gromadzenia ich nawet przez najmniejsze biblioteki, mówił o sposobach poszukiwania i porządkowania.

Opinie zebrane wśród obecnych bibliotekarzy potwierdzają potrzebę organizowania takich szkoleń w przyszłości, gdyż dają one również możliwość wzajemnego informowania się o zmianach zachodzących w bibliotekach, o nowych formach pracy merytorycznej i działalności gospodarczej, o panujących układach i stosunkach na linii biblioteka—samorząd, o kondycji finansowej poszczególnych placówek itd. Z powodu likwidacji rejonów bibliotekarze w terenie systematycznie tracą kontakt ze sobą. Takie zaś szkolenia są jedyną okazją spotkania się i podzielenia najnowszymi doświadczeniami, spostrzeżeniami i uwagami na tematy zawodowe.

Oprócz szkoleń rejonowych w październiku zorganizowaliśmy też w WBP szkolenie dla kierowników bibliotek publicznych województwa radomskiego. Obecni prawie w komplecie bibliotekarze wysłuchali referatu p. Aliny M a g n u s k i e j, dyrektora Departamentu Edukacji Kulturalnej w Ministerstwie Kultury i Sztuki, pt. *Rola biblioteki w środowisku lokalnym – szanse czy zagrożenie?* oraz doc. dr. hab. Krzysztofa D y b c i a k a z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego o głównych okresach i nurtach literatury polskiej na emigracji.

Również w październiku zorganizowaliśmy szkolenie dla bibliotekarzy bibliotek dziecięcych. Podstawowy referat — *Książki niechciane – książki „groźne” dla dzieci w Polsce Ludowej, czyli o czystkach w księgozbiorach bibliotecznych* wygłosiła dr Barbara B i a ł k o w s k a z Biblioteki Narodo-

wej. Referat spotkał się z dużym zainteresowaniem bibliotekarzy uczestniczących w szkoleniu.

Szkolenia są jedną z form kontaktów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Radomiu z placówkami terenowymi i świadczonej im pomocy instrukcyjno-metodycznej. Inną są wyjazdy instruktorów w teren. Wiemy, że w kilku, a może w wielu woje-

wództwach, podobnie jak i u nas, nie funkcjonują już rejony. Biblioteki rejonowe przestały więc pełnić ponadlokalne funkcje. Pełni je wojewódzka biblioteka głównie poprzez swych instruktorów. Chętnie poznalibyśmy opinie innych bibliotekarzy na temat form pracy oraz pomocy merytorycznej, jakiej biblioteki wojewódzkie udzielają placówkom terenowym.

Odpowiedzi redakcji

NAGRODA JUBILEUSZOWA A STAŻ PRACOWNICZY

W związku z wejściem w życie ustawy o wliczaniu pracy w gospodarstwie rolnym do pracowniczego stażu pracy dostarczyłam do Urzędu Gminy zaświadczenie o pracy w gospodarstwie rolnym. Dodatek za staż pracy w wysokości 20% jest mi już wypłacany. Urząd Gminy twierdzi jednak, że nagrody jubileuszowej wypłacić mi nie może, „ponieważ dwudziestolecie upłynęło w kwietniu 1989 r., tj. przed wejściem w życie ustawy”. Czy słusznie?

Sprawę nagród jubileuszowych regulują od 1 stycznia 1990 przepisy Zarządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 23 XII 1989 („Monitor Polski” nr 44 poz. 358). Zgodnie z nimi pracownik nabywa prawa do nagrody jubileuszowej w zakładzie, który zatrudnia go w dniu upływu okresu uprawniającego do nagrody. Nabycie do niej prawa następuje niezależnie od terminu, w którym je pracownik udowodni, i nie wpływają na nie późniejsze zmiany przepisów. Np. gdy ostatnim dniem okresu uprawniającego do nagrody był 30 kwietnia 1989, a w terminie późniejszym zmienione zostały przepisy dotyczące wysokości nagród, pracownik, który udowodnił swe prawa w roku następnym, tj. 1990, mógł otrzymać dokładnie tyle, ile przewidywały przepisy obowiązujące 30 kwietnia 1989. Jeśli jednak pracownik osiągnął np. 20-letni staż w zakładzie

zatrudniającym go poprzednio, w którym nagrody za taki okres nie przewidywano, to i w nowym zakładzie nie nabywa do niej prawa, gdyż nie w nim upłynął 20-letni okres pracy uprawniający do nagrody.

Nie wlicza się też do okresu pracy uprawniającego do nagrody jubileuszowej zatrudnienia w zakładach prywatnych (nie uspołecznionych). Ustawodawca wyszedł tu z założenia, że nie może być sytuacji, w której zakłady uspołecznione będą wypłacać nagrody jubileuszowe za pracę w zakładach nie uspołecznionych, zwłaszcza że sytuacja odwrotna byłaby niemożliwa. Tak więc Urząd Gminy ma słuszność z punktu widzenia prawa, nie dlatego jednak, że Pani 20-lecie upłynęło w kwietniu 1989, tj. przed wejściem w życie ustawy, lecz że nie wszystkie okresy pracy mogą być zaliczone do stażu uprawniającego do nagrody jubileuszowej. Dodatek za wysługę lat zgodnie z prawem Pani podwyższono.

UWAGA — w „Rzeczypospolitej” 1992 nr 26 z 31 stycznia w artykule *Praca na roli a prawo do nagrody jubileuszowej* podano cytaty z uchwały Sądu Najwyższego wydanej 11 X 1991 r. po rozpatrzeniu zaskarżonej sprawy:

„Pracownik nabywa prawo do nagrody jubileuszowej za 35 lat pracy także w sytuacji, gdy okres uprawniający do tej nagrody łącznie z okresem pracy w gospodarstwie rolnym upłynął przed 1 stycznia 1991 r., tj. przed wejściem w życie ustawy z 20 lipca 1990 r.”

Stwierdzono w artykule, że uchwała ta **nie ma mocy zasady prawnej**, lecz może być ważnym wskazaniem dla sądów pracy. Widać, jak różne mogą być interpretacje. W naszej odpowiedzi wykorzystaliśmy interpretację Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej, czyli resortu, który jest autorem zarządzenia wymienionego na wstępie.

Współpraca bibliotekarza z wychowawcami klas

Wśród zagadnień związanych z pracą pedagogiczną nauczyciela bibliotekarza istotną rolę odgrywa sprawa przemyślenia form współpracy z wychowawcami klasowymi.

Potrzeba takiej współpracy wynika m.in. z ciężącego na wychowawcy klasowym obowiązku gruntownego poznania, rozwijania, a nierzadko i przekształcania zainteresowań uczniów. Znajomość zainteresowań czytelniczych ułatwia wychowawcy dobór właściwego zespołu środków oddziaływania wychowawczego. Zainteresowania czytelnicze rzutują na postawę młodzieży, jej dążenia, stosunek do społeczeństwa i problemów nurtujących to społeczeństwo.

FORMY WSPÓŁPRACY

Niekiedy ogranicza się ona do doraźnych interwencji wychowawców w stosunku do uczniów nie korzystających z biblioteki szkolnej czy nie przestrzegających bibliotecznego regulaminu (niszczących książki, gubiących je itp.) oraz do doraźnej kontroli ostatnio przez młodzież czytanych pozycji i formy zapisu w dzienniczkach lektur. Tego rodzaju pomoc wychowawcy klasowego wspiera wprawdzie bibliotekarza w usuwaniu pewnych trudności, ale jest niewystarczająca.

Do najczęściej stosowanych form współpracy należą:

- ze strony bibliotekarza — informowanie wychowawców klas o ilościowym stanie czytelnictwa uczniów, poczytności poszczególnych książek i pisarzy oraz wspólna analiza przyczyn braku rytmiczności i systematyczności w czytaniu książek,

- ze strony wychowawcy klasowego — analiza czytelnictwa na lekcjach wychowawczych, porady dla młodzieży w sprawach zakupu i gromadzenia książek we własnych bibliotekach.

Ale i te formy nie wyczerpują jeszcze wszystkich możliwości przemyślanej współ-

pracy i najczęściej mają charakter sporadyczny (przed zakończeniem okresu klasyfikacyjnego lub po posiedzeniu rady pedagogicznej, na którym bibliotekarz analizował czytelnictwo młodzieży).

Szerzej pojęta współpraca wymaga od bibliotekarza umiejętności zaprezentowania dyrekcji szkoły problemów, w których rozwiązaniu może pomóc całe grono pedagogiczne, a od dyrektora szkoły — postawienia konkretnych zadań, których realizacja możliwa będzie tylko przy ściślejszej współpracy bibliotekarza i wychowawców klas. Ponadto niezbędna jest systematyczna kontrola wykonania zaplanowanych zadań.

Musi to być współpraca trwała i systematyczna, a w doborze form i metod działania celowa i konsekwentna.

Trwałość współpracy zasada się na tym, by wychowawca, obejmując zespół uczniów swą opieką, nawiązał od razu kontakt z bibliotekarzem i utrzymywał go przez cały czas pobytu tego zespołu w szkole.

Systematyczność współpracy nakłada na bibliotekarza i wychowawców klas obowiązek stałej wymiany spostrzeżeń dotyczących czytelnictwa młodzieży danej klasy, periodycznej (np. raz na dwa miesiące) analizy czytelnictwa pod względem ilości i jakości.

Zasada celowości w doborze form i metod działania zobowiązuje zarówno bibliotekarza, jak i wychowawców klas do stosowania takich metod, które rzeczywiście przyczynią się do:

- ukierunkowania czytelnictwa (dobór książek),

- systematycznego korzystania przez uczniów z biblioteki szkolnej i ewentualnie z bibliotek innych sieci,

- wyrobienia w uczniach nawyku sięgania do książki jako źródła wiedzy, a jednocześnie rozrywki.

Załączony przykład fragmentu planu pracy jednej ze szkół w województwie katowickim ilustruje przedstawiony problem:

Zadanie	Środki realizacji	Wykonawca	Termin
Pogłębianie czytelnictwa młodzieży w szkole	Ścisła współpraca bibliotekarza z całym zespołem wychowawców klasowych	bibliotekarz	cały rok
	Objęcie wszystkich uczniów przez bibliotekę szkolną	bibliotekarz i wychowawcy klas	20 IX
	Wydzielenie wychowawcom klas I-III kompletów książek do realizacji programów nauczania	bibliotekarz	co miesiąc
	Analizowanie potrzeb czytelniczych młodzieży	bibliotekarz i wychowawcy	1 × w semestrze
	Sporządzanie statystycznej analizy czytelnictwa na posiedzenie rady pedagogicznej	wychowawcy klas	1 × w semestrze
	Opisowa analiza stanu czytelnictwa w poszczególnych klasach	bibliotekarz	1 × w semestrze
	Przygotowanie materiału statystycznego i opisowego na zebrania rodziców	bibliotekarz	3 × w roku
	Zorganizowanie wystaw (tematycznych) książek na zebraniu rodziców	bibliotekarz i wychowawcy	3 × w roku
	Wypożyczanie kompletów podstawowych lektur nauczycielom języka polskiego	nauczyciele jęz. polskiego i bibliotekarz	cały rok
	Omawianie z nauczycielami poszczególnych przedmiotów księgozbioru szkolnego	bibliotekarz i nauczyciele poszczególnych przedmiotów	1 × w semestrze
	Skompletowanie książek i pomocy naukowych niezbędnych do realizacji działu „Podstawy samokształcenia”	bibliotekarz i nauczyciele jęz. polskiego	30 IX
	Analiza korzystania młodzieży z czytelni szkolnej	bibliotekarz i wychowawcy	co miesiąc
	Analiza korzystania przez młodzież z bibliotek innych sieci i porównywanie zainteresowań czytelniczych	bibliotekarz i wychowawcy	1 × w semestrze
	Zorganizowanie 4 imprez czytelniczych <ul style="list-style-type: none"> ● wieczór poświęcony twórczości — Gustawa Morcinka, Aleksandra Kamińskiego ● dyskusja nad przeczytanymi książkami, artykułami w prasie z dziedziny astronautyki ● spotkanie autorskie połączone z wystawą książek przyrodniczych ● konkurs czytelniczy na znajomość książek historycznych 	bibliotekarz i wychowawcy klas V-VIII bibliotekarz i wychowawcy klas V-VIII bibliotekarz i wychowawcy klas V-VIII bibliotekarz i wychowawcy klas V-VIII	15 IV 15 III 1 II 15 XI 31 V

Zadanie	Środki realizacji	Wykonawca	Termin
	Pomoc w zorganizowaniu wieczorów bajek dla dzieci kl. I-III w świetlicy szkolnej	bibliotekarz i wychowawcy świetlic	cały rok
	Wycieczki do Biblioteki Miejskiej, MDK, Pałacu Młodzieży itp.	bibliotekarz i wychowawcy klas V-VIII	1 IV
	Założenie i kompletowanie katalogu przedmiotowego	bibliotekarz	cały rok
	Założenie i uzupełnianie kartoteki tekstów, cytów i autorów	aktyw uczniowski w bibliotece	cały rok
	Konsultacje indywidualne i zbiorowe z młodzieżą w zakresie korzystania z bibliotecznego aparatu służby informacyjno-bibliograficznej	bibliotekarz i nauczyciele jęz. polskiego	cały rok
	Hospitacja, instruktaż i kontrola realizacji postawionych zadań.	dyrektor szkoły	cały rok

Jak będzie przebiegała praca według tego planu? Wychowawca pozna zainteresowania czytelnicze młodzieży danej klasy oraz związane z poszczególnymi okresami rozwojowymi potrzeby czytelnicze i zasygnalizuje je bibliotekarzowi. Bibliotekarz na tej podstawie oraz spostrzeżeń własnych ustala z wychowawcami plan działania w stosunku do uczniów — głównie trudnych bądź też o jednokierunkowych zainteresowaniach.

Co dwa miesiące bibliotekarz dostarcza wychowawcom danych (przede wszystkim z karty czytelnika), wychowawca zaś czyni wysiłki, by doprowadzić do objęcia wszystkich uczniów działaniem biblioteki szkolnej.

Raz w semestrze bibliotekarz wspólnie z wychowawcami dokonuje analizy, co młodzież czyta w bibliotekach innych sieci, jakie są jej aktualne potrzeby czytelnicze, a wnioski przedstawia na posiedzeniu rady pedagogicznej.

Podobnie na zebraniach rady pedagogicznej oraz w rozmowach z wychowawcami klas dobrze jest zastanowić się, czy młodzież jest przygotowana do samodzielnego poszukiwania książek za pomocą katalogów, czy zdobyła umiejętność sporządzania spisów bibliograficznych na podany temat, czy umie korzystać z bibliografii.

Pozwoli to ocenić wyniki realizacji działu programu „Podstawy samokształcenia” na terenie szkoły lub klasy.

Celem pełniejszego realizowania programu czytelniczego i informacyjnego bibliotekarz co miesiąc przygotowuje nauczycielom poszczególnych przedmiotów oraz wychowawcom klas I-III zestawienie potrzebnych książek.

Bibliotekarz szkolny może też organizować wystawy tematyczne książek dla rodziców, książek chętnie czytanych przez uczniów, zalecanych uczniom przez szkołę, a ponadto informować rodziców o stanie czytelnictwa młodzieży w danej klasie.

Wychowawca omawia na zebraniu rodziców problem czytelnictwa uczniów zwracając uwagę na konieczność:

- zapewnienia dziecku czasu na czytanie książek,
- przeciwdziałania zarówno nadmiernej pochłanianiu książek, jak i niechęci do czytania,
- przestrzegania zasad higieny czytania (pora czytania, postawa, oświetlenie itp.).

Warto by też poświęcić nieco czasu właściwemu doborowi książek, zgodnemu z wiekiem i klasą, do której dziecko uczęszcza (a tym samym konieczności eliminowania książek i czasopism szkodliwych, określanych potocznie jako szmira), oraz korzyś-

ciom płynącym dla uczniów z korzystania z literatury popularnonaukowej w przygotowaniu się do lekcji z danego przedmiotu.

Na podstawie własnych spostrzeżeń oraz materiału zebranego przez bibliotekarza wychowawca na posiedzeniu rady pedagogicznej analizuje wyniki uzyskane w okresie klasyfikacyjnym, uwydatniając wpływ czytelnictwa młodzieży na te wyniki.

Organizacją wszelkich imprez czytelnictwa na terenie szkoły zajmuje się bibliotekarz wspólnie z wychowawcami klas. Dotyczy to również wycieczek organizowanych do bibliotek innych sieci (głównie publicznych i naukowych)*.

Reasumując należy stwierdzić, że właściwa organizacja czytelnictwa na terenie

szkoły wymaga zacieśnienia współpracy bibliotekarza nie tylko z dyrektorem szkoły, ale przede wszystkim z wychowawcami klas, którzy są współodpowiedzialni za stan czytelnictwa młodzieży.

Od doboru form współpracy i odpowiednich metod zależą wyniki, które w każdym wypadku powinny prowadzić do wyrobienia w uczniach nawyku systematycznego korzystania z książki i biblioteki.

* Pomocne mogą tutaj być cykle programowe realizowane przez wychowawcę klasy, np. w kl. IV-VIII — obrazek w książce; książka mój przyjaciel; domowa biblioteka; klub recenzentów. W: *Godziny do dyspozycji klasy (spotkania klasowe)* Red. Antonina Gurycka. Warszawa 1986.

INFORMACJE • POGŁOSKI • DONOSY • INFORMACJE • POGŁOSKI

PUBLIKACJE

• **Drugi obieg** — Zbiór referatów wygłoszonych na seminarium (6 VI 1991) poświęconym niezależnemu ruchowi wydawniczemu w Łodzi, firmowany przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną im. Piłsudskiego oraz Okręg Wojewódzki SBP (1991, nakład 300 egz., 56 s.) zawiera prace: Władysław Chojnacki — Z dziejów drugiego obiegu w Polsce, Marek Jastrzębski — Stan badań nad drugim obiegiem w Polsce, Włodzimierz Domagałski — Niezależny ruch wydawniczy w Łodzi w latach 1977-1989, Andrzej Gałgowski — O łódzkim „Pulsie” uwag kilka, Andrzej Janicki — „Kurs”, próba monografii pisma i wydawnictwa. Prof. Chojnacki jest autorem fundamentalnej *Bibliografii publikacji podziemnych w Polsce 13 XII 1981—V 1986*, wydanej w paryskiej oficynie „Spotkania” w r. 1988 pod pseudonimem Józefa Kamińska (zob. rec. PB 1990 nr 7/8), prof. Jastrzębski, również pod pseudonimem (Józef Gajewski), wydał *Materiały do bibliografii druków zwartych wydanych poza zasięgiem cenzury 1982-1986*.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w Łodzi 1919-1989 — materiały do bibliografii w opracowaniu Izabeli Nagórskiej i Danuty Nahornej-Solczyk wydał Okręg Łódzki SBP (1991). Zarejestrowano 321 pozycje na temat historii i działalności łódzkiej organizacji bibliotekarzy, w tym także inicjatywy wydawnicze SBP Łódź-Miasto, prace o działaniach Okręgu Łódzkiego oraz wykaz materiałów biograficznych przechowywanych w archiwum Sekcji Historyczno-Pamiętnikarskiej SBP.

Książka i czytelnictwo w grupach etnicznych to tytuł publikacji (1991, 136 s.) wydanej pod red. naukową Andrzeja Skrzypczaka przez Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego, zawierającej referaty wygłoszone na seminarium (5-7 XII 1989) w Jabłonie, w którym udział wzięli przedstawiciele Polski, Litwy, Białorusi, Czech i Słowacji. Wśród prelegentów: Radosław Cybulski — Język a dostęp do literatury narodowej i światowej, Jerzy Plis — Stanowisko kościoła rzymskokatolickiego wobec dostępu mniejszości do środków przekazu, Joanna Papuzińska — Książka dziecięca w grupach zróżnicowanych etnicznie, Zofia Jaroszewicz — Sytuacja książek i czasopism białoruskich w Polsce po II wojnie światowej, Władimir A. Akulicz — Zaspokojenie potrzeb czytelnictwa w zakresie literatury polskiej i białoruskiej w bibliotekach na Białorusi, Klemens Sinkiewicz — Książka polska na Litwie i jej czytelnictwo, Lila Dziemieszko — Czytelnictwo literatury dla dzieci w szkołach białoruskich i polskich, Henryk Hollender — Północnoamerykańskie biblioteki publiczne w służbie mniejszości etnicznych, Dorota Myko — Sytuacja książki bretońskiej grupy etnicznej we Francji. (D.G.)

Encyklopedia popularna PWN (wyd. 21 zmienione i uzupełnione) ukazała się po raz pierwszy wojnie bez cenzury, wolna od ingerencji politycznych i interpretacji ideologicznych przyjętych w PRL. Wiele haseł uaktualniono (do przelomu 1990/1991), wiele pojawiło się nowych (1991, 1006 s., 410 tys. zł).

«Dlaczego wasze dzieci czytają tak słabo?»

W wielu polskich czasopismach metodycznych autorzy artykułów na temat czytelnictwa dzieci i młodzieży ubolewają nad obecnym stanem rzeczy w Polsce. A jak jest w innych krajach?

Oto Sophie Coignard i Véronique Mau-musson, autorki artykułu we francuskim czasopiśmie „Le Point”, przytaczają niepokojącą, ale niepodważalną statystykę: wśród przekraczających po raz pierwszy bramy gimnazjum (collège) jeden uczeń na pięciu nie opanował jeszcze należycie sztuki czytania. Jest zrozumiałe, że tacy uczniowie startują w wyścigu po dyplom z trudnymi do nadrobienia zaległościami. Jak bowiem rozwiązać w matematyce zadanie z treścią, gdy już z jego odczytaniem (i zrozumieniem) ma się trudności? A jak przyswoić sobie zadaną lekcję z historii czy geografii bez tej podstawowej umiejętności?

Autorki twierdzą, że przesłanki dramatycznych niepowodzeń szkolnych wywodzą się z klasy przygotowującej do systematycznej nauki, a praktyka mówi jasno, że stopień, w jakim uczniowie opanowali umiejętność czytania na początku swojej edukacji, warunkuje odpowiednio dalsze losy każdego z nich. Tymczasem toczą się bez końca pedagogiczne dyskusje, uprawia się analizy porównawcze różnych metod czytania, a ich jałowość góruje nad rzeczowością i bardzo często przysyłania prawdziwe problemy.

Problem zaś sprowadza się do tego, że odpowiedzialności szkoły za łańcuch niepowodzeń i za klęskę ucznia nie można pomijać milczeniem. Odpowiednie instrukcje szkolne mówią przecież, że każdy uczeń powinien nauczyć się czytać między 6 a 7 rokiem życia. Biada zaś nieszczęśnikowi, któremu chęć na zrozumienie słowa pisanego przyjdzie z opóźnieniem, gdy już ukończy 7 lat. Taki prawdopodobnie w krótkim czasie znajdzie się w błędnym kole niepowodzeń szkolnych.

W poruszanej sprawie przykład rodziców, zdaniem francuskich autorów, jest jednym z węzłowych problemów. Jeżeli dzieci uważają czytanie za czynność wyłącznie szkolną, nie związaną z ich życiem codziennym, to ryzykują, że nigdy nie zabrają się

do niego chętnie. Widok rodziców czytających w domu, otrzymywanie z ich strony zachęty do lektury, bardzo często pozwalają unikać tego rodzaju braku w edukacji. Niestety, 26% populacji dorosłej nigdy nie czyta, a 20% Francuzów nie ma w domu ani jednej książki.

W ciągu ostatnich 20-30 lat bardzo szybko zmieniało się otoczenie dziecka. Telewizja czy gry wideo są rozrywkami, które nie wymagają wielkiego wysiłku intelektualnego i koncentracji. Gdy uczeń przystępuje do nauki wstępnej w szkole, nie posiada jeszcze w pełni zdolności koncentracji nieodzwonnej w nauce czytania. Gry wideo i telewizja nie pomogą mu tej zdolności nabyć w takim stopniu, jaki jest niezbędny do dalszego rozwoju.

W miarę jak nauka szkolna rozwijała się w czasie (ubocznie ukazując niedostatki systemu oświatowego), wzrosły jednocześnie wymagania społeczeństwa. Jeszcze wczoraj słabiej opanowana zdolność czytania nie przeszkadzała w znalezieniu miejsca w społeczeństwie, które nie żądało nic ponad to, by jak największa liczba obywateli potrafiła w ogóle czytać i pisać. Dzisiaj akceptować fakt, że 20% młodzieży francuskiej ma trudności z płynnym czytaniem, to tyle, co skazywać ją w sposób niemal nieodwracalny na wyniszczenie.

Jaki zawód nie wymaga umiejętności pisania?

Jaka działalność społeczna obywatela bywa się bez zdolności czytania?

W obliczu nadchodzącego roku 2000 „przyzwoity człowiek” musi być również czytelnikiem. Takie jest wyzwanie społeczne. Jest to także potrzeba ekonomiczna.

Jak widać, publicyści francuscy biją na alarm. W naszym kraju sytuacja wydaje się być jeszcze bardziej niepokojąca i skomplikowana. W końcu proces nauki czytania

sięga korzeniami domów rodzinnych, w których aż 40% dorosłych obywateli naszego kraju nie odczuwa potrzeby czytania książek i nie czyta. Prawdopodobnie trudno będzie spodziewać się zmniejszenia tego wskaźnika, a co dopiero zwycięstwa książki nad telewizją czy komputerami.

Wydaje się, że kraje zachodnie boom elektroniczny mają już za sobą, lecz konsekwencje tego zjawiska są widoczne. U nas zdają się także pojawiać. A gdy dojdą do tego konsekwencje wysokich cen książek, cen, które przekraczają możliwości budżetowe rodziców i coraz częściej możliwości budżetowe bibliotek?

Formalna edukacja w czytaniu będzie istnieć, ale co z czytelnictwem, które powinno toczyć się równolegle?

Czy nasze dzieci będą umiały tylko „odczytywać” zapis komputerowy?

Czy brak umiejętności dobrego czytania stanie się chorobą XXI wieku?

Postaramy się, by nowoczesność kojarzyła się naszej młodszej generacji nie tylko z komputerem, ale również z książką i z umiejętnością właściwego użytkowania zarówno jednego, jak i drugiego symbolu cywilizacji.

Oprac. ELŻBIETA BRUDŁO
FERDYNAND JANDY

Na podstawie: Sophie Coignard, Véronique Maumusson: *Pourquoi vos enfants lisent si mal?* „Le Point” 1987 N°791.

INFORMACJE • POGŁOSKI • DONOSY • INFORMACJE • POGŁOSKI

Biblioteka Narodowa niemal w całości już w nowym gmachu. Przeprowadzka zbiorów zwartych trwająca od sierpnia 1988 zakończyła się w październiku 1991. Druki obejmują 1,5 mln sygnatur, zajmują 38 tys. metrów bieżących półek — przewiozło je ponad 17 tys. kontenerów w 200 transportach. Na Hankiewicza zostały tylko: Zakład Dokumentacji Księgoznawczej z Czytelnią Bibliologiczną oraz Oddziały Magazynów Gospodarczych i Zaopatrzenia.

Biblioteka Narodowa zawarła z Biblioteką Naukową im. W. Stefaniaka Akademii Nauk Ukrainy umowę o współpracy gwarantującą pełny wzajemny dostęp do zbiorów, prowadzenie wymiany publikacji własnych i innych, realizowanie prenumeraty zamówionych periodyków, podejmowanie wspólnych inicjatyw badawczych, wydawniczych i in. Podpisała też plan dwustronnej współpracy na lata 1991-1992 z Biblioteką Państwową im. Sałykowa-Szczedrına w Moskwie.

WARSZAWA. Książka w życiu niepełnosprawnych była tematem spotkania (14 I) zorganizowanego w ramach Konwersatorium Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej przy Zarządzie Okręgu SBP. Referat wygłosiła dr Aleksandra Niemczykowa.

Systemy z bazą wiedzy — ich istota, funkcja i próba oceny to tytuł referatu wygłoszonego w Okręgu Stoł. SBP przez mgr inż. Dorotę Ohnsorge z Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UW.

KATOWICE. Gmach dla Biblioteki Śląskiej będzie budowany — uroczystość wmurowania kamienia węgielnego przy ul. Powstańców odbyła się 23 X 91.

RADOM. Józef Piłsudski — Legiony, Niepodległość to tytuł wystawy zorganizowanej w listopadzie 91 przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną oraz Towarzystwo Pamięci Józefa Piłsudskiego. Ekspozycja pochodzi z zbiorów inż. Jacka Józefowicza, prezesa Radomskiego Koła tegoż towarzystwa, odezwy, czasopisma, pocztówki, zdjęcia oraz książki ukazujące walki Legionów o niepodległość, obronę Lwowa, wojnę w r. 1920.



Pracownia Dokumentacji Księgozbiorów Historycznych działająca w Bibliotece Narodowej od października 1990 ma na celu opracowanie informatora o kolekcjach polskich powstałych w kraju i za jego granicami do roku 1950, prowadzi badania nad stanem kolekcji książkowych osób prywatnych i instytucji, współpracuje w tej dziedzinie z bibliotekami państwowymi i kościelnymi, nawiązuje kontakty z bibliotekami na emigracji.

PASJE PANA ANTONIEGO

Jeszcze raz podniósł ręce
nad ukończonym dziełem
i po omacku szuka źrenic
jakby chciał własne niewidzenie
zapalić w oczach maski
w skupieniu stara się palcami
rozprowadzić światło
zatopione w ciemni

Wiersz ten Stanisław Machowiak, niewidomy prozaik i poeta, zadeedykował niewidomemu rzeźbiarzowi — Antoniemu Dobrowolskiemu. Stanowi on również motto wystawy ukazującej twórczość poznańskiego artysty. Ekspozycję kilkadziesiątu rzeźb, fotografii, fragmentów wspomnień literackich otwarto pod koniec października w Galerii Twórczości Niepełnosprawnych, funkcjonującej przy Ośrodku Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych WBPiKM w Toruniu. W wernisażu uczestniczył również autor z małżonką. Poprzedniego dnia był gościem czytelników Biblioteki dla Niewidomych. W czasie spotkania przedstawił fragmenty swojej biografii. Wspomnienia przeplatane były pokazem sztuki rzeźbienia w korze topolowej oraz odpowiedziami na pytania szczegółowe dotyczące swoistego „misterium” tworzenia.

Kontakty z panem Antonim zarówno w Toruniu, jak i w Poznaniu pozwoliły mi głębiej wejrzeć w bogactwo treści ukryte w drewnianych rzeźbach. Postanowiłem więc napisać do „Poradnika Bibliotekarza”, aby podzielić się z czytelnikami kilkoma refleksjami i zachęcić bibliotekarzy do organizowania wystaw i spotkań z tym twórcą.

Artysta żyje i tworzy w Poznaniu, w którym mieszka od ponad czterdziestu lat. Przedwojenna kamienica o wąskich klatkach schodowych i wysokich przestronnych pokojach przypomina po trosze muzeum. Na ścianach rzeźby, za szybą szaf rzeźby, w kuchni przenośny warsztat, przy którym już od południa do późnych godzin nocnych, wśród klocków jesionu i topoli, uwija się pan Antoni, przemieniając je w maski o specyficznym charakterze. Mają one niepowtarzalny wyraz, ale równocześ-

nie różnią się od siebie. Jedni mówią, że podobne są do rzeźb hinduskich czy indonezyjskich, innym kojarzą się z posągami z Wysp Wielkanocnych. Podłużne twarze o ostrych podbródkach, wąskich, wysuniętych nosach i cienkich zaciśniętych war-



gach. Skąd się biorą te pomysły? Jak rodzą się oblicza, których przecież autor nigdy w życiu nie widział? Pan Dobrowolski zwierza się, że wzory dla swoich rzeźb czerpie z przeczytanych (przesłuchanych) książek i z własnej fantazji. A może to z przeszłości, gdy jeszcze przed utratą wzroku jako kilkuletni chłopiec hasał na Wołyniu w lesie, wśród drzew? Zauroczenie przyrodą, śpiewem ptaków pozostało mu do dzisiaj.

Zapytany o technikę pracy, twórca odpowiada:

Scyzoryk jest przedłużeniem mojej ręki. Proszę spojrzeć, kciuk lewej ręki i prawy palec wskazujący to moje oczy, to dotyk. Kształty masek układają się w mojej głowie. Sporo też narzuca kora, w której rzeźbię. Gdy kora jest skomplikowana, to lubię pracować w ciszy, najlepiej nocą. Kiedy jest uległa, to mogę rozmawiać, słuchać książek, nucić. Zaczynam rzeźbić od czoła. Nadaję mu kształt, następnie formuję powieki i oczy. Mam do pracy dużo dłutek i wiertła, jednak najważniejszy jest zwykły scyzoryk. Duży scyzoryk rysuje kształt maski. Mniejszym dopracowuję szczegóły i modeluję. Powstaje nos, policzki, broda. Gdy rzeźba jest uformowana, w ruch idzie papier ścierny. Wyglądam nim kształty, zaokrąglam kany. Taką surową maskę oddaję żonie do polakierowania. Do tego potrzebny jest już wzrok.

Wśród rzeźb obok znanych szeroko masek znalazły się ostatnio krzyżyki, półksiężycy, rzeźby o kształtach zdobniczych, wisioriki i kolczyki. Twórczość artysty znana jest w Polsce i za granicą. Zorganizowanych zostało około 60 ekspozycji. Przed Toruniem były Puławy i Kazimierz. Niedawno wpłynęła oferta z Niemiec i z Francji.

Nie tylko rzeźba stanowi pasję pana Dobrowolskiego.

Ciągnęło mnie do muzyki od najmłodszych lat. Wymykałem się w tajemnicy przed dziadkiem na wiejskie wieczorki i wesela, by słuchać melodyjnych kresowych dumek.

Upust tym dziecięcym marzeniom dała, na kilka lat przed wojną, nauka gry na skrzypcach w Instytucie Głuchych i Ociemniałych w Warszawie, pod kierunkiem zna-

komitego prof. Niwińskiego. Na egzaminie zagrał koncert Vivaldiego a-moll i otrzymał stopień celujący. W następnych latach uczył muzyki dzieci niewidome we Lwowie oraz w Instytucie w Warszawie. W latach wojennych wrócił jeszcze do rodzinnego Klewania na Wołyniu, gdzie żył z muzykowania i strojenia fortepianów. Po wyzwoleniu przeniósł się na krótko do Łagowa Lubuskiego i osiągnął tu sukcesy wędkarskie. Niewidomy wędkarz? Kolejny paradoks. Antoni Dobrowolski potrafi zakładać haczyk, łowić z brzegu i łodzi, spinningowac. Wyczuwa nawet, gdy na żyłce siądzie wążka. Któregoś sezonu złowił karpia olbrzymia o wadze 5,15 kg.

Pan Antoni nie tylko barwnie opowiada podczas spotkań, ale i swoje wspomnienia utrwała w formie audycji radiowych. Pisze też pamiętniki. Niektóre z nich opublikowała „Pochodnia”, niektóre otrzymał w darze Ośrodek. Ukazują one lata dziecięce spędzone na Kresach, ciężar rehabilitacji dziecka niewidomego w warunkach wiejskich, zaprzyjaźnienie się z przyrodą, której twarde prawa pomogły autorowi w forsowaniu życiowych przeszkód i otwarciu na potrzeby innych.

O tym uzdolnionym artyście i niezwykłym człowieku można by pisać wiele, bez końca. Uderza przede wszystkim pogodą ducha, aktywne życie — „życie w przyjaźni ze ślepotą”.

W pamiętkowej księdze małżeństwa Dobrowolskich, uznawanej przez nich za bezcenny skarb, znajdujemy wpisy — dowody ludzkich wzruszeń:

Dziękujemy za piękno, które nam Pan dostarczył...

Móc nieść bez skargi czarę smutnego losu, być dla wszystkich przykładem silnej woli i nie zatracić poczucia niezbędności — to wielka sztuka, którą nas urzekł pan Antoni Dobrowolski...

DO AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty o podawanie adresów prywatnych, nie tylko miejsca pracy. W związku z nowymi przepisami podatkowymi prosimy też o adresy właściwych miejsc zamieszkania urzędów skarbowych oraz o dane, których te urzędy wymagają przy składaniu deklaracji podatkowych.

W ROCZNICĘ KONSTYTUCJI 3 MAJA

Gaude Mater Polonia
prole foecunda nobili.
Summi Regis magnalia
laude frequenta vigili.

[Tekst i melodia wg Wincentego z Kielc (w. XII)
— w wykonaniu chóru a capella]

(Tekst na podkładzie muzycznym utworów anoni-
mowych — *Taniec dworski „Rex”, Taniec hajducki*):

Mieliśmy w swoich dziejach chwile świet-
ności. Rycerstwo polskie potrafiło rozgromić pod
Grunwaldem hufce krzyżackie. Polska husaria
pokonała swych przeciwników pod Obertynem,
Kircholmem, Chocimem. W końcu XVII w.
Rzeczpospolita traciła powoli nie tylko mocarst-
wową pozycję, ale również suwerenność państ-
wową, następowała ogromna anarchia w stosun-
kach wewnętrznych. Doszło do rozkładu władzy
centralnej, a nade wszystko do zupełnego poniże-
nia Sejmu, co pozbawiło reprezentację narodową
wszelkich możliwości skutecznego działania.
Choć panowanie Jana III Sobieskiego opromie-
nione było blaskiem ostatnich wielkich sukcesów
militarnych — Wiedeń i Parkany w r. 1683
— stanowiło dalszy okres staczenia się Rzeczy-
pospolitej ku anarchii, zaprzepaszczenia ostat-
nich wielkich szans w polityce międzynarodowej.
Po śmierci Sobieskiego rozpoczęła się w Polsce
trwająca prawie 70 lat epoka saska, która prze-
szła do historii jako czas największego upadku
kultury politycznej, życia społecznego narodów
Rzeczypospolitej.

Nową epokę w Rzeczypospolitej otworzyła
elekcja Stanisława Augusta Poniatowskiego, któ-
ry w duchu postępu pragnął zmienić stosunki
polityczne i społeczno-kulturalne. Głównymi
przeszkodami były nadmierne przywileje stanu
szlacheckiego, jego władza nad miastami i wło-
ścianstwem, liberum veto oraz wolna elekcja.
Wstrząsem dla społeczeństwa stał się I rozbiór
Polski w r. 1772 pozbawiający Rzeczpospolitą
1/3 dotychczasowych obszarów i ludności. Lec
po tym smutnym wydarzeniu Sejm Rzeczypos-
politej — w latach 1773-1775 tworzy Komisję
Edukacji Narodowej, która przejmuje system
kształcenia młodzieży szlacheckiej.

6 października 1788 r. obradować zaczyna
Sejm, początkowo jako zwykły sejm sześciotygo-
dniowy, który zmienił się szybko w sejm refor-
matorski i został przedłużony — ponad wszelkie
spodziewanie — na cztery lata.

Projekt reform ustrojowych powstawał po-
woli wobec oporu znacznej części posłów. Wielką
rolę w urabianiu przychylności opinii społecznej
odegrała grupa zwolenników reform skupiona
wokół Hugona Kołłątaja, nazwana później Kuź-
nicą Kołłątajowską. Obóz reformatorski wspiera-
ła także akcja miast królewskich kierowana przez
prezydenta Starej Warszawy, Jana Dekerta, or-
ganizatora manifestacji mieszczaństwa, która
przeszła do historii pod nazwą „czarnej procesji”
(XII 1789). Jesienią 1790 r. siły patriotyczne
skonsolidowały się, co zdecydowało o pomyśl-
nym doprowadzeniu dzieła do końca. W nocy
z 2 na 3 maja 1791 postanowiono zaskoczyć
przeciwników i przedstawić na forum Sejmu
uchwalony projekt.

Rankiem na ulicach Warszawy zebrały się
tłumy. Na placu zamkowym stanęły cechy miejs-
kie pod własnym sztandarem, a dołączył do nich
pułk piechoty dowodzony przez księcia Józefa
Poniatowskiego, którego zadaniem było zapew-
nienie spokoju w czasie obrad. Dyskusja w Sej-
mie trwała 6 godzin. Dopiero pod wieczór pod-
niosły się w sali okrzyki: „Wiwat król, wiwat
nowa konstytucja”.

W atmosferze ogromnego uniesienia patri-
otycznego Stanisław August złożył przysięgę na
Konstytucję. Ogół sejmujących pospieszył do
pobliskiej katedry Św. Jana, gdzie zakończyły się
uroczystości związane ze zmianą ustroju Rzeczy-
pospolitej.

Ustawa Rządowa z 3 maja 1791 r., składa-
jąca się ze wstępu oraz 11 artykułów, jest
bezpornie największą spuścizną ideowo-polity-
czną po niepodległej Rzeczypospolitej. Obowią-
zywała jako ustawa zasadnicza zaledwie 15 mie-
sięcy. Zapoczątkowała reformę ustroju, lecz ni-
gdy nie została w pełni wprowadzona w życie. Jej
wielkość polega nie tyle na wartości praw-
no-ustrojowej co na sensie politycznym jej po-
wstania, na wysiłku niepodległościowym Sejmu
Czteroletniego.

Franciszek Karpiński

**Na dzień Trzeci Maja,
szczęśliwie doszłej konstytucji kraju**

Rzucajmy kwiat po drodze,
Kędy przechodzić maja
Szczęścia narodu wodze,
Co nowy rząd składają.

Weźmy weselne szaty,
Dzień to kraju święcony.
Jakże ten król nasz bogaty!...
Skarb jego — serc miliony.

.....

Miasta, wioski szczęśliwe,
Wstawajcie, słońce wschodzi.
Niebo wdało się tkliwie
I ludzi z ludźmi godzi.
Odzyskaliśmy straty,
Bliźni nasz znaleziony.
Jakże ten król nasz bogaty!...
Skarb jego — serc miliony.

Krzywdą wam, męże zmarli,
Zeszlście bez nadziei,
Byśmy się jak oparli
Srogich losów kolei.
Odźycie, skrzepie braty,
Stan Polski odmieniony!
Jakże ten król nasz bogaty!...
Skarb jego — serc miliony.

Żołnierz kraju obroną,
Miastaśmy podźwignęli,
Już nad każdą koroną
Krwi nie będziemy leli.
Weźmy weselne szaty,
Dzień to kraju święcony.
Jakże ten król nasz bogaty!...
Skarb jego — serc miliony.

Mazurek Trzeciego Maja

Witaj majowa jutrzeńko,
świeć naszej polskiej krainie,
uczmy ciebie piosenką,
która w całej Polsce słynie.
Wiwat maj, Trzeci Maj,
dla Polaków błogi raj.

Ucisk braci naszych cisnął,
niemoc w rękę króla spała,
a wtem Trzeci Maj zabłysnął
i cała Polska powstała.
Wiwat maj, Trzeci Maj,
dla Polaków błogi raj.

W piersiach rozpacz uwięziona
w Listopadzie wstrząsa serce.
Wstaje Polska z grobów łona,
pierchając durni morderce.
Błysnął znów Trzeci Maj
i jest wolny błogi kraj!
(Słowa Rajnold Suchodolski, muzyka autor nie-
znany)

Upodlenie sprzedajnych posłów doprowadzi-
ło do zatwierdzenia na sejmie w Grodnie 1793 r.

II rozbioru Polski. Lecz wielu patriotów nie
zrezygnowało z walki o ocalenie zagrożonej nie-
podległości.

W Krakowie wybucha powstanie pod wodzą
Tadeusza Kościuszki i przyjmuje charakter ogólnarodowy. Udział biorą chłopci krakowscy
— kosynierzy, którzy wyróżniają się w bitwie
pod Raclawicami — pierwszej i zwycięskiej, gdzie
szczególnie odznaczył się chłop Wojciech Bar-
tosz.

Powstanie rozszerza się, lecz interwen-
cja zaborców — Rosji i Prus doprowadza
do jego upadku i w końcu do III rozbioru.
Naród Polski popada w trwającą 123 lata
niewolę.

Bartoszu, Bartoszu

Bartoszu, Bartoszu,
oj nie traćwa nadziei,
oj nie traćwa nadziei,
Bóg pobłogosławi,
Ojczyznę nam zbawi,
Bóg pobłogosławi,
Ojczyznę nam zbawi.

Refren:

Popatrz w górę, tam w górę
poglądaj do Boga,
większa miłość Jego
niezli przemoc wroga.

Z maleńkiej iskierki
oj, wielki ogień bywa,
oj, wielki ogień bywa,
pękną, chociaż twarde,
przemocy ogniwa,
pękną, chociaż twarde,
przemocy ogniwa.

Refren:

Popatrz w górę...

(melodia ludowa, autor słów nieznan — podręcz-
nik muzyki dla kl. VI szk. podst.)

Po III rozbiornie wielu Polaków musiało
opuścić kraj. Większość z nich dostała się do
Francji, która toczyła wtedy wojnę z jednym
z zaborców Polski — Austrią. Generał Jan Hen-
ryk Dąbrowski, jeden z najwybitniejszych do-
wódców Powstania Kościuszkowskiego, rozpo-
czął starania o utworzenie polskich oddziałów
wojskowych, które u boku armii francuskiej wal-
czyłyby ze wspólnym wrogiem. Wojsko Polskie
pod nazwą Legionów Polskich powstało w pół-
nocnych Włoszech w r. 1797. Od tego też czasu
datuje się *Pieśń Legionów Polskich we Włoszech*
napisana przez Józefa Wybickiego. Legiony te
stały się zaczątkiem ponad stuletnich walk o wy-
zwolenie Polski.

Adam Mickiewicz — fragment z książki dwunastej *Pana Tadeusza* (koncert Jankiela)

Mazurek Dąbrowskiego — słowa *Józef Wybicki*, muzyka autor nieznany

Pod koniec 1828 r. zawiązuje się w Warszawie tajna organizacja, której celem jest przygotowanie powstania przeciwko carowi i wyzwolenie kraju. Założył ją podporucznik Piotr Wysocki. Jesienią 1830 r. organizacja ta, zwana Sprzysiężeniem Podchorążych, przygotowała plan powstania. Wybuchło ono wieczorem 29 listopada 1830 r. O zwycięstwie Nocy Listopadowej zdecydowała postawa ludu warszawskiego, który czynnie poparł wystąpienie młodych spiskowców.

Armia polska biła się dzielnie i odniosła kilka zwycięstw — pod Stoczkiem, Wawrem, Iganiami. We wrześniu 1831 r. wojska carskie otoczyły Warszawę. Mimo bohaterskiej obrony po kilku dniach Warszawa skapitulowała, w kilka tygodni później powstanie upadło. Wykazało jednak niezłomne dążenie Polaków do odzyskania niepodległości. Przyniosło też wiele przykładów męstwa i poświęcenia dla Ojczyzny.

Stanisław Wyspiański

Noc listopadowa (fragment)

Wysocki

Zapamiętajcie rok
trzydziesty,
dzień dwudziesty dziewiąty
Listopada:
dzień wzeszedł dla was, ta noc!

Pallas

Wam dana potęga i moc!

Wysocki

Na moim stawajcie Słowie:
Do broni!

Chór Podchorążych

Każesz iść, o ty oczekiwany,
mówiono, że przyjdiesz k'nam.

Pallas

Na Słowo pękają kurhany.
Wam duch, latami wołany,
poima serca łańcuchem;
kto się oprze tej wolej serdecznej,
tego tarczy uderzę obuchem
i męce przekażę wiecznej.
Oto głos, co wam woła: Sława!
Hej, stado orłów szeleści,

powietrze skrzydłami porą,
łuna tęczą ogniwą je pieści.
Niechaj duchy płomieniem zagorą!
Miecz świętość, miecz twoja Sprawa,
Los w wasze ręce dan.

Chór Podchorążych

Rozkazuj!

Wysocki

Bierzcie za giwery —
oto stoją rzędami u ścian;
chwyc w lot:
czas ucieka, trza nam chyżo do wrot,
nim was ubiegą.
Jest tu cała hurma Moskali,
co wrót strzegą.
Trza, by was nie poznali;
trza nam wpaść na koszary na Solcu;
to tam się pali szopa
opodal przedmiejskich kopców
i to jest umówiony znak.
Iluż was tu jest chłopców?
Stu sześćdziesięciu?

Chór Podchorążych

Tak!

Wysocki

Są wszyscy?

Chór Podchorążych

Wszyscy są.
Patrz, pełnią się korytarze...

Wysocki

Dostajecie do działania część lwią:
trza rozbroić trzy pułki ułanów,
most zająć, omylić strażę.
Dam naboje, sam sprawię waćpanów.
Potem zejdzem na miejski szlak.

do nowych, którzy nadbiegli

Imać za broń!

Chór Podchorążych

Za broń!!

Wysocki

Czas mija, nie trza dzieła odwlekać.
Przelecimy koło Belwederu ku miastu,
by przedostać się do Arsenatu.
Zaliwski Arsenatu dobędzie.

Pallas

szeptem za jego uchem

Nie zazdrośnyś-że jego udziału,
że i on sławę równą posiędzie —?

Wysocki

W ogrodzie, koło mostu-posągu,
jest młodych, umówionych szesnastu;
wszystko z uniwersytetu studenty
i literaci.

Tym trza dać broń
i drogę do pałacu pokazać;
dwóch przydzielę i sam ich wyznaczę;
oni mają pochwytać Książęcia,
gdymby zechciał ogrodem uciekać.

Chór Podchorążych

Więc to dziś — to nie do pojęcia...

Wysocki

Dziś dzień wyzwolin braci!

Chór Podchorążych

Leć z nami, jako orzeł z orleży!

*Już biegą, już biegą,
już nic ich nie wstrzyma,
już bronie mają w rękę;
do niego, do wodza przykuci oczyma,
śród gwaru, rumotu, śród szczęką.
Kurty w granat a żółte rabaty;
białe spodnie i białe kamasze.
Na giwerach piętrzą bajonety,
przypasują do boków palasze,
tornistry przytroczą na grzbiety,
na krzyż pasy przez pierśne kolety.
Już się stawiają we czwórki-kwadraty,
już w rząd długi wyciągli się sznurem,
a wesolym radują się chórem.*

Wysocki

To dziś — do bronii! za giwery!
Bajonety nasadzić!
W podwórzu się gromadzić,
przeć do wrot!
Żeby wrot wam się zamkli — w lot!
Dostaniecie ładunki u bram.
Ja z wami — ja powiodę was sam!
Do bronii, godzina wybiła,
Za wstyd, za lata niewoli,
za lata, lata łez
przywłaszczycielom kres!
Miecz wyoralim z roli.
Będziemy tym, co naszą łamali cześć,
grób grześć,
na piersi kolanem sieć
i łamać kości.

Pallas

Będziesz nieśmiertelność mieć!

Wysocki

Wnijdziecie do nieśmiertelności!
Hej, dzieci, mężo, rycerze!

Pallas

Niech każdy płomieniem płonie,
lećcie gorejące pochodnie,
ozwarte świątyni ościeże.
We światło przez mieczów zbrodnie!

Wysocki

Hej, bracia, żołnierze, dzieci!

Pallas

Gwiazda wam wzeszła i świeci!

Wysocki

Bóstwo przed nami goni!

Pallas

Do bronii!

Wysocki

Do bronii!

Chór Podchorążych

Do bronii!!!

Warszawianka (fragment)

Oto dziś dzień krwi i chwały,
Oby dniem wskreszenia był!
W tęczę Franków orzeł biały
Patrząc, lot swój w niebo wzbił.
I nadzieją podniecany
Woła do nas z górnych stron:
„Powstań, Polsko; skrusz kajdany,
Dziś twój tryumf albo zgon!”
Hej, kto Polak, na bagnety!
Żyj, swobodo! Polsko, żyj!
Takim hasłem cnej podniety,
Trąbo nasza, wrogom grzmij! (bis)

(słowa Casimir Delavigne, przekład Karol Sienkiewicz, muzyka Karol Kurpiński)

Po upadku Powstania Listopadowego w społeczeństwie polskim nadal żywa była woła walki o niepodległość. Powstaje następna tajna organizacja, tzw. Czerwoni, których celem jest również przygotowanie zbrojnego powstania. Dla pokrzyżowania planu spiskowcom rząd ogłasza nadzwyczajny pobór do wojska rosyjskiego, zwany branką.

W tej sytuacji Komitet Centralny Narodowy 22 stycznia 1863 r. wezwał cały naród do walki o niepodległość Polski. Słabo uzbrojone oddziały powstańcze nie odniosły większych sukcesów. Kryjąc się w lasach, unikały spotkania z większymi siłami wroga, urządzały zasadzki, atakowały szybko i niespodziewanie. W organizowaniu walk powstańczych niezwykle zasługi położył Romuald Traugutt.

Było to największe i najdłużej trwające polskie powstanie narodowe. Mimo klęski i dotkliwych ofiar naród polski nie załamał się, a bohaterka walka umocniła pragnienie niepodległości.

Stefan Żeromski — Rozdzióbią nas kruki, wrony...

(fragment od słów: „Za zastoną mgłą dał się nagle postrzec jakiś ruch jednostajny” do „— Nie zabijajcie mnie...”)

W krwawym polu srebrne ptasze
Poszli w boje chłopcy nasze.

Hu! ha!
Krew gra!
Duch gra!
Hu! ha!

I niech matka zna,
Jakich synów ma.

Obok Orła znak Pogoni,
Poszli nasi w bój bez broni.

Hu! ha!
Krew gra!
Duch gra!
Hu! ha!

Matko Polsko, żyj
Jezu, Maria, bij!

(słowa Wincenty Pol, muzyka Alfred Bojarski)

Faktem, który obudził nadzieję w społeczeństwie polskim na bliskie odzyskanie niepodległości, był wybuch I wojny światowej. Zaborcy znaleźli się po różnych stronach frontu. Polacy w kraju i za granicą organizują polskie oddziały wojskowe. 6 sierpnia 1914 r. przekracza granicę rosyjską i dociera do Kielc i Kompania Kadrowa. Jej organizator i późniejszy twórca Legionów, Józef Piłsudski, ogłosił utworzenie w Warszawie Kon-

spiracyjnego Ruchu Narodowego. Wybuch rewolucji w Rosji, klęski i rozruchy wewnętrzne spowodowały upadek cesarzy w Austrii i w Niemczech.

Polacy nie czekając na pomoc z zewnątrz sami przystąpili do rozbrajania wojsk okupacyjnych. Po przeszło 120 latach niewoli Polska powraca na mapę Europy jako niepodległe państwo.

Leopold Staff

Legiony

Nad całą ziemią polską
sprzecznych haseł głosy
Przeciągają, mkną chmury jak kiry, jak krepy
I przelatują ciemne, wążące się losy.

A w dole, deptąc pola zamienione w stepy,
Dwie ławy wojsk, zwróconych
przeciw sobie czoły,
Jako ruchome ściany, przesuwają bój ślepy.

Jako dwa gór łańcuchy, dwa wrogie żywioły
Prą w przód, to się cofają wstecz
z chwilowych stanic;
Jak dwa zjeżone kolców stałą ostrokoły.

Jak płoty, w swym uporze nie baczące na nic,
Grodzą ziemię obręczą swych ciał i oręża,
Szukając bez wytchnienia swej ojczyźnie
granic.

I gdy na siebie godzą piersią w piersi,
mąż w męża,
Ojczyzna, zda się, kurczy jako serce w bólu,
Do przestrzeni ich trupem zasłanej się węża.

Bo brat zabija brata na rodzinnym polu,
W bliźnie łona kieruje cios żelaznych cierni,
Wśród wspólnych zagród,
które goreją w okoku.

Z przeciwnych stron? Dla własnej krwi
bezmiłośniemi?
W imię ojczyzny jednej? Szaleją w obłądziej?
Któremu z haseł wierni? Któremu niewierni?

Nad bratobójstwo rąk swych wyżsi
i nad sędzie,
Za wolność w śmierć ofiarną idą po kolei,
Posłuszni sercom swoim,
nie grzmiącej komendzie.

Ach! Żołnierze to własnej najwyższej nadziei,
Nadziei, której dzisiaj tragedia na imię!
Wynurzają się z wrogich głębokich transei.

Cali w ogniu i w ranach, w boleści i w dymie,
Mając w przeciwnych piersiach —
jednych modlitw zgodę,
A w oczach widmo jednej tęsknoty olbrzymie!

Za sen swych dusz jedyny, ojczyzny swobodę,
W strasznym krzyku natarcia,
co wstrząsa bezbrzeżem,
Zawodzą nieśmiertelną do Wolności Odę!

Świadczą, z kim są związani hasłem
i przymierzem,
Nawet w obcych mundurach walcząc
w barwach Ziemi!
— Każdy, zrodzon oraczem,

kona jej żołnierzem:
Strzelając z kłęczek, zda się, kolany zgiętymi
Przeprasza — i wśród śmierci
niskiego pokłonu,
na twarz padając, nim go martwota oniemi.

U ojczyzny za braci krew prosi pardonu!

Pierwsza Brygada — w wykonaniu a capella

Granice państwa polskiego nie zostały ustalone bezpośrednio po wojnie. Polacy musieli toczyć zacięte walki zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Już 27 grudnia 1918 r. wybuchła Powstanie Wielkopolskie. Miało ono na początku charakter spontaniczny i ludowy. Dzięki zaskoczeniu udało się powstańcom wyzwolić tereny prawie całej Wielkopolski.

Ścisły związek z Komisarjatem Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu mieli organizatorzy powstania na Górnym Śląsku. Ich celem było przyłączenie Śląska do Polski. Wybuchły kolejno trzy powstania — w 1919, 1920, 1921. Największe znaczenie i największy rozmach miało III powstanie, skierowane przeciw zamierzonej decyzji Ententy o przyznaniu Górnego Śląska Niemcom. Powstańcy opanowali niemal cały obszar po prawej stronie górnej Odry. Udało im się odparować niemieckie plany wtargnięcia do przemysłowego obszaru Górnego Śląska.

Oba powstania przyczyniły się do korzystniejszego dla Polski przebiegu jej granic zachodnich.

Stefan Flukowski

Góra Świętej Anny

W grzechocie karabinów maszynowych
i wybuchach moździerzy
w chmurze dymów i krzyku walczących
o wolność

drzy Góra Świętej Anny
w okrutne i radosne dni
pierwszego powstania śląskiego
drugiego powstania śląskiego
trzeciego powstania śląskiego!

Po sześciuset latach
Śląsk się obudził.
Śląsk powstał przeciw panom niemieckim:
chłop
górnik
hutnik
kobieta
— lud.

Jak rębacz przodowy
idący w ścianę węgla świdrami i dynamitem.

Skąd zrzucano najlepszych synów tej ziemi
za ich pragnienie wolności,
za ich prawo do wolności —
na Górze
omroczonej niegdyś świętymi lasami dębów,
na starym uroczysku słowiańskim
opłukanym strugami ulew
strojonym cykaniami świerszczów
napełnionym piewami ptaków
dźwiga się pamiątka
pierwszego powstania śląskiego
drugiego powstania śląskiego
trzeciego powstania śląskiego.

W odległych echach karabinów
maszynowych

i dudnieniu moździerzy
Góra Świętej Anny
sięga pomnikiem chwałę
pomnikiem hymnu
nowego życia
naszego życia.

Rota — słowa *Maria Konopnicka*, muzyka
Feliks Nowowiejski — w wykonaniu a capella

Dwudziestolecie międzywojenne było okresem odbudowy państwa polskiego wysiłkiem całego społeczeństwa. Dzieło to zostało brutalnie przerwane przez napaść Niemiec hitlerowskich na Polskę 1 września 1939 r. Okupanci zamierzali wyniszczyć jak najwięcej Polaków, a pozostałych przy życiu wykorzystać do pracy dla swych potrzeb. Trwały aresztowania, egzekucje i wywożenia na przymusowe roboty do Niemiec. Hitlerowcy zakładali obozy koncentracyjne, w których ginęli Polacy i więźniowie różnych narodowości. Wskutek masowych mordów, głodu, zimna, ciężkiej pracy Polska straciła w czasie okupacji 6 milionów obywateli. Mimo to naród polski podjął z determinacją walkę z hitlerow-

skim najeźdźcą. Powstały oddziały partyzanckie, tajne organizacje wojskowe, które toczyły bój z wrogiem i podtrzymywały ducha polskości i patriotyzmu w sercach rodaków.

Władysław Broniewski

Pięćdziesiąciu

Październikowy mrok, jak kat,
nad śpiącym miastem groźnie stanął,
wśród pustych ulic świszcze wiatr,
stukają buty SS-manów
i jak bredzenie ciężko chorych
przelata ulicami miasta
październikowa noc Szesnasta
z rykiem motorów. Czy upiorów?...

Warszawa nie śpi; okiem okien
rachuje auta: siedem... osiem...
Warszawa nie śpi, i — drapieżna —
przyczają się w udanym śnie,
a sen Warszawy — to jej gniew,
i wtedy czuwa i snu nie zna.

.....

Październikowa noc okrakiem
stała — czemu? — nad Pawiakiem,
rozlała śmierć po więźniów twarzach,
przez kraty przepuściła świat,
a wtedy — tupot w korytarzach
i w każdej celi klucza zgrzyt!

Apel pospieszny, apel krótki,
jak salwa: „Alle raus!” — i wtem,
jak słowo, które w gardle tkwi,
ten dzień zaprzestał być już dniem.

Ich wszystkich było pięćdziesiąciu.
Wiązano grupy po dziesięciu
i pchano siłą w paszcze aut,
a potem — Wola, Włochy, dworzec...
Nad wszystkim bujał, jak proporzec,
dopełniający się już gwałt.

O, patrz, Warszawo, to są ci,
za których się historia mści,
to oni wolą nieugiętą
uczyli nas, jak żyć, jak bić się,
jak gardzić życiem, kochać życie,
ażebym syn i wnuk pamiętał...

O, patrz, Warszawo, toż to tamci,
którzy nas mieli zmiażdżyć, stłamsić,
przed nasz są powołani sąd,
by im wyrokiem wskazać krwawym,
że siła podłych nie jest prawem,
że to bluźnierstwo, że to błąd.

Ich było tylko pięćdziesiąciu,
z Powiśla, z Woli byli wzięci,
z warsztatów pracy, fabryk, hut...
To oni każdą z bruku cegłą
o wolność bili się, o lud,
o chleb nasz i — o Niepodległą!

Ich było tylko pięćdziesiąciu,
lecz po nich poszły nas miliony
w wojennym szczęściu i nieszczęściu
ku dniom, tak wtedy oddalonym.

Ich było tylko pięćdziesiąciu,
a myśmy zaciskali pięście...

Obywatele, towarzysze,
nic więcej o nich nie napiszę...

Deszcz jesienny

Deszcz, jesienny deszcz
smutne pieśni gra,
mokną na nim karabiny,
hełmy kryje rdza.

Nieś po błocie w dal,
w zapłakany świat,
przemoczone pod plecakiem
osiemnaście lat
Gdzieś daleko stąd
noc zapada znów,
ciemna główka twej dziewczyny
chyli się do snu.

Może właśnie dziś
patrzy w mroczną mgłę
i modlitwą prosi Boga,
by zachował cię.

Deszcz, jesienny deszcz
bębni w hełmu stał,
idziesz młody żołnierzyku
gdzieś w nieznaną dal.
Może jednak Bóg
da, że wrócisz znów,
będziesz tulił ciemną główkę
miłej twej do snu.

Słowa i muzyka Marian Matuszkiewicz

Przychodzi zwycięstwo. Koniec wojny. Na-
stały czasy odbudowy kraju z niewyobraźalnych
zniszczeń, która dokonywała się nie bez trudno-
ści, napięć i konfliktów społecznych. Stworzono
nowy ład, który miał przynieść rozwój państwu
i dobrobyt jednostkom, w myśl hasła ideologii
odrzuconej przez większość społeczeństwa. Szcze-
gólne znaczenie dla przyszłości miał kryzys eko-
nomiczny i polityczny w latach 1980-1981 — po-
zwolił on na wyciągnięcie wielu nauk odnoszą-
cych się tak do polityki wewnętrznej, jak i ze-
wnętrznej.

W lipcu 1980 r. rozpoczęła się seria — nie pierwszych w powojennej historii, lecz najszerzej ogarniających kraj — wystąpień robotniczych. Były one wyrazem niezadowolenia społeczeństwa z dotychczasowych, narzuconych Polsce rządów, stanowiły kontynuację wystąpień robotniczych i studenckich w latach 1956 i 1968, 1970 i 1976. W połowie sierpnia w strajku na Wybrzeżu brało udział 750 tys. robotników. Do komitetów strajkowych włączyli się działacze Komitetu Obrony Robotników. Powstał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy z elektrykiem Lechem Wałęsą na czele. Komitet ten opracował wielopunktową listę żądań obejmujących rozstrzygnięcia w sferach politycznej, ekonomicznej i społecznej. 31 sierpnia podpisane zostało przez rząd 21-punktowe porozumienie. 10 listopada 1980 r. zarejestrowano Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”. Jego legalna działalność trwała do 13 grudnia 1981 r., kiedy to wprowadzono stan wojenny.

Mury

On natchniony i młody był,
ich nie policzyłyby nikt.
On im pieśnią dodawał siłę,
śpiewał, że blisko już świt.
Świec tysiące palili mu,
znad głów podnosił się dym,
Śpiewał, że czas, by runął mur...
Oni śpiewali wraz z nim:
Wyrwij murom zęby krat!
Zerwij kajdany, połam bat!
A mury runą, runą runą
I pogrzebią stary świat!
Wkrótce na pamięć znali pieśń
i sama melodia bez słów
Niosła ze sobą starą treść,
dreszcze na wskroś serc i głów.
Śpiewali więc, klaskali w rytm,
jak wystrzał poklask ich brzmiał,
I ciężył łańcuch, zwlekał świt...
On wciąż śpiewał i grał:
Wyrwij murom zęby krat!
Aż zobaczyli, ilu ich, poczuli siłę i czas.
I z pieśnią, że już blisko świt,
szli ulicami miast:
Zwalali pomniki i rwali bruk:
— Kto z nami! Kto przeciw nam!
Kto sam, ten nasz najgorszy wróg!...
A śpiewak także był sam.
Patrzył na równy tłumów marsz,
Milczał wsłuchany w kroków huk.

A mury rosły, rosły, rosły,
Łańcuch kołysał się u nóg...

(z płyty lub taśmy w wykonaniu Jacka Kaczmarskiego)

Sierpień 80 — słowa *Andrzej Waligórski*, muzyka *Maciej Pietrzyk* (nagranie z płyty lub z taśmy)

Koniec lat osiemdziesiątych i początek dziewięćdziesiątych to nowy okres już suwerennej Rzeczypospolitej Polskiej. Po wyborach 4 czerwca 1989 r. do Sejmu, który wyłonił pierwszy po wojnie rząd niekomunistyczny, społeczeństwo wzięło udział w wyborze przedstawicielstw samorządów terenowych oraz prezydenta, w r. 1991 — w wyborach nowego Sejmu. Kraj przechodzi gruntowne zmiany polityczne i gospodarcze. Doczekaliśmy się faktycznej wolności i wierzymy, że sami będziemy decydowali o losach swoich i naszej Ojczyzny.

Cześć polskiej ziemi

Cześć polskiej ziemi, cześć!
Ojczyźnie naszej cześć!
Cześć polskiej ziemi cześć!
Cześć Polsce, cześć!
Kto się jej synem zwie,
w kim polska dusza wrę,
niech stanie w gronie tym
pieśń chwały wznieść.
Czuwajmy, aby wróg
nie zmylił naszych dróg,
czuwajmy, aby wróg
nie chciał nas zwieść!
Niech kocha brata brat,
niech kwitnie zgody kwiat,
nie da się Polska zwieść!
Cześć Polsce, cześć!

Słowa: Feliks Fronkowski i Jan Czech
Muzyka: Stefan Surzyński (1866-1924)
Pieśń na 3 głosy

UWAGA! W scenariuszu nie rozdzielono na głosy ani wypowiedzi wiążącej, ani recytacji utworów. Organizator powinien dokonać tego sam, stosownie do własnej wizji imprezy i do możliwości wykonawców.

RYSZARD RUDZIŃSKI
JACEK DAMAZYŃSKI
Piaski Wielkopolskie
Szkoła Podstawowa

Jan Amos Komenský — wielki czeski pedagog — w 400. rocznicę urodzin

Lekcja przeznaczona jest dla uczniów klas VIII szkoły podstawowej i klas I szkół ponadpodstawowych.

Temat lekcji wiąże się ściśle z obchodami pod patronatem UNESCO przypadającą w marcu 1992 roku czterechsetnej rocznicy urodzin Jana Amosa Komeńskiego — pedagoga, autora książek związanych z nauczaniem i wychowaniem, propagatora idei, że świat i ludzkość mogą się odmienić i odrodzić przez wysoki poziom oświaty, przez kształcenie i wychowanie.

CELE LEKCJI

— p o z n a w c z y — przybliżenie młodzieży sylwetki Komeńskiego i jego dzieła.

— k s z t a ł c ą c y — poprawne formułowanie wypowiedzi, umiejętne korzystanie z różnych źródeł.

— w y c h o w a w c z y — budzenie szacunku dla autora i jego trudu w sprawie oświaty i wychowania.

PLAN LEKCJI

1. Nawiązanie do rocznicy urodzin J. A. Komeńskiego, wystawka, pokazanie portretu, mapa historyczna Europy z XVII wieku.

2. Wiadomości biograficzne

a) zestawienie istotnych faktów,

b) przypomnienie znaczenia słów: pedagogika, dydaktyka, wychowanie, kształcenie, metodyka.

3. Przyczyny działalności Komeńskiego w szkolnictwie.

4. Prezentacja książki Stanisława Helsztyńskiego: *Uczeń Amosa*.

5. Najważniejsze poglądy Komeńskiego.

6. Podsumowanie lekcji.

UWAGI

Lekcja przeznaczona jest dla uczniów, którzy mają już nieco podstawowych wiadomości na temat życia i działalności Jana Amosa Komeńskiego. Zakłada się, że po-

znali tę postać zwiedzając wystawę w bibliotece, ekspozycję muzealną lub oglądali film.

Zadaniem lekcji jest zebranie oraz podsumowanie informacji i materiałów, które dadzą syntezę działalności Comeniusa i ukążą jego sylwetkę jako pedagoga, twórcy nowożytnej pedagogiki.

Przyjmuje się, że uczniowie potrafią posługiwać się samodzielnie katalogami. Lekcja będzie kolejnym ćwiczeniem, w którym wykorzystają nabyte umiejętności.

Bibliografię pozycji książkowych, z których będzie się korzystać w toku lekcji, należy zestawić z posiadanymi przez bibliotekę opracowań. Lekcję można uzupełnić urządzeniem ich wystawy.

Uczniów należy podzielić na 10 grup 2-3-osobowych (każda karta ćwiczebna wiąże się z jedną pozycją książkową). Czas trwania lekcji — 90 min.

KSIĄŻKI WYKORZYSTANE PODCZAS LEKCJI

1. *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN* lub inna, jaką dysponuje biblioteka.

2. OKOŃ Wincenty: *Słownik pedagogiczny*. Wwa PWN, 1984.

3. HELSZTYŃSKI Stanisław: *Uczeń Amosa*. Wwa LSW, 1976.

4. KOMOLKA Mirosława, SIERPOWSKI Stanisław: *Leszno, Zarys dziejów*. Poznań Wydaw. Pozn., 1987.

5. *Zarys pedagogiki*. T. 1. Wwa PWN, 1965.

6. KURDYBACHA Łukasz: *Pisma wybrane*. T. 2. Wwa WSiP, 1976.

7. *Historia wychowania*. T. 1. Wwa PWN, 1967.

8. *Słownik języka polskiego*. T. 1-3. Wwa PWN, 1988.

9. *Wielkopolski słownik biograficzny*. Wwa PWN, 1981.

ZADANIA DLA GRUP

Grupa I

1. Poszukaj na półce w odpowiednim dziale (nazwij go) tomu *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej* z hasłami na literę K. Zapisz adres wydawniczy.

2. Wyszukaj hasło Komenský Jan Amos, zapoznaj się z jego treścią.

3. Zwróć uwagę na pisownię nazwiska.

4. Odpowiedz na pytania:

a. Kim był Komeński?

b. W jakich latach żył?

c. W jakich latach przebywał w Lesznie?

d. Gdzie spędził resztę życia?



Portrait des alten Bräuderkerche

Grupa II

1. W katalogu alfabetycznym wyszukaj pozycję: Kurdybacha Łukasz — „Pisma wybrane” t. 2.

2. W spisie treści znajdź rozdział pt. „Ideologia Jana Amosa Komeńskiego”.

3. Przeczytaj go i zanotuj:

a. Do jakiej sekty religijnej należał J. A. Komeński?

b. Dlaczego bracia czescy musieli opuścić Czechy?

c. Jakie głosili poglądy?

d. Jaki był ich stosunek do oświaty i wychowania?

Grupa III

1. W katalogu alfabetycznym poszukaj pozycji: Komolka Mirosława, Sierpowski Stanisław: „Leszno. Zarys dziejów”. Zapisz sygnaturę i wyszukaj książkę na półce.

2. W spisie treści poszukaj rozdziału „Oświata i kultura” (str. 70-72).

3. Przeczytaj go i odpowiedz:

a. Kiedy szkoła w Lesznie zyskała nazwę Gimnazjum Illustre?

b. Kto otoczył ją szczególną troską?

c. W którym roku rektorem gimnazjum został Jan Amos Komeński?

d. Jakie zmiany wprowadził w programie nauczania?

Grupa IV

1. Wyszukaj w katalogu czytelnicy pozycję: „Wielkopolski słownik biograficzny”.

2. Znajdź hasło Komeński Jan Amos. Zapoznaj się z nim.

3. Sporządź trasę podróży Komeńskiego po Europie (w układzie chronologicznym).

Grupa V

1. Poszukaj w katalogu czytelnicy pozycji: Okoń Wincenty — „Słownik pedagogiczny”.

2. Znajdź hasło Komensky Jan Amos.

3. Zapoznaj się z jego treścią. Wypisz tytuły najważniejszych dzieł znakomitego pedagoga.

Grupa VI

1. Weź z półki (korzystając z wolnego dostępu) „Słownik języka polskiego”. Wybierz odpowiedni tom z hasłami na litery: d, k, p, m.

2. Wyszukaj hasła: dydaktyka, kształcenie, metodyka, pedagogika.

3. Zanotuj je i przypomnij wszystkim, co one znaczą.

Grupa VII

1. Poszukaj w katalogu alfabetycznym pozycji: „Historia wychowania”. T. 1. Sprawdź jej sygnaturę.

2. Weź książkę z półki. W spisie treści znajdź rozdział pt. „System pedagogiczny Jana Amosa Komeńskiego”.

3. Przeczytaj podrozdział zatytułowany „Studia Komeńskiego”. Odpowiedz na pytania:

a. Gdzie studiował Komeński?

b. Jak wspomina naukę w szkole średniej?

c. Czy te smutne spostrzeżenia stały się później jednym z powodów podjęcia przez niego prac reformatorskich w szkolnictwie?

d. Kto zainteresował Komeńskiego reformą szkolną i jakie miała wprowadzić zmiany?

Grupa VIII

1. Znajdź na półce (korzystając wcześniej z dowolnego katalogu) pozycję „Historia wychowania” t. 1. Zapisz adres wydawniczy.

2. Przeczytaj spis treści. Sprawdź, jaki jest w nim podział.

3. Poszukaj podrozdziału „Organizacja i program wychowania”.

4. Znajdź słowa Komeńskiego o uczeniu się młodzieży.

5. Odpowiedz na pytanie: Czy słowa te potwierdzają, że jego działalność w szkolnictwie zmierzała w tym kierunku?

Grupa IX

1. W katalogu alfabetycznym wyszukaj pozycję: Helsztyński Stanisław — „Uczeń Amosa”. Weź ją z półki.

2. Przejrzyj ją dokładnie (obwoluta, strona tytułowa, wstęp, spis treści, ilustracje).

3. Sporządź opis bibliograficzny tej książki oraz krótką adnotację.

Grupa X

1. W katalogu w dziale 37 poszukaj pozycji „Zarys pedagogiki” t. 1.

2. Na stronach 96-103 przeczytaj tekst dotyczący poglądów pedagogicznych Komeńskiego.

3. Zanotuj wszystkie jego poglądy.

4. Odpowiedz na pytanie: Czy na owe czasy poglądy te były bardzo postępowe?

KALENDARIUM ŻYCIA

I DZIAŁALNOŚCI

JANA AMOSA KOMENSKIEGO

1592 — 28 marca urodził się na Morawach Jan Amos Komeński (Uherski Brod, Niwnica, Komno to miejscowości pretendujące do miejsca jego urodzenia). Komeński wczesnie stracił rodziców. Jego kształceniem i wychowaniem zajęli się opiekunowie z sekty braci czeskich, do których należał ojciec Komeńskiego.

1608 — Mając 16 lat Komeński rozpoczął naukę w szkole łacińskiej w Pierowie.

1611— Komeński wyjeżdża na studia teologiczne do Niemiec.

W Herborm studiował pod kierunkiem profesora Jana Alsteda, twórcy encyklopedii powszechnej. Potem wyjechał do Amsterdamu, Lejdy i Heidelbergu, ponieważ te ośrodki nauki cieszyły się wówczas międzynarodową sławą. Po powrocie do Czech obejmuje kierownictwo szkoły w Fulnek, reorganizuje ją i wprowadza nowe metody nauczania. Tam również żeni się z Magdaleną Wiznowską.

1617— Komeński pisze dzieło encyklopedyczne obejmujące całą ówczesną wiedzę. —1624 Uważał, że encyklopedia w języku ojczystym jest wielkim dobrem każdego narodu. Rękopis tej encyklopedii spłonął wraz z biblioteką Komeńskiego w Lesznie w roku 1656.

1618 — Działalność braci czeskich i Komeńskiego zostaje przerwana wybuchem wojny 30-letniej i utratą niepodległości

Czech. Wobec prześladowań ludności niekatolickiej Komeński ukrywa się. Dowiaduje się, że z powodu zarazy umarła jego żona i dwie córki. Wkrótce żeni się powtórnie z Dorotą, córką księdza biskupa Pawła Cyrillususa (miał z nią pięcioro dzieci: cztery córki i jednego syna).

1625 — Komeński po raz pierwszy przybywa do Leszna. Bada możliwości osiedlenia się tutaj.

1627 — Władze austriackie wydają zarządzenie nakazujące wszystkim braciom czeskim opuścić kraj lub przejść na wiarę katolicką.

1628 — Komeński wraz z dużą grupą współwyznawców i starszyzną braci czeskich przybywa w lutym do Leszna. Właściciel Leszna — Rafał Leszczyński był gorącym zwolennikiem reform oświatowych Komeńskiego. Komeński został zaraz nauczycielem i zastępcą rektora leszczyńskiej szkoły. Gimnazjum słynęło w tym czasie z wysokiego poziomu nauczania. W okresie Komeńskiego Leszno było liczącym się ośrodkiem nauki i kultury. Przebywali tu wówczas wybitni uczeni.

1631 — Komeński wydaje podręcznik do nauki łaciny *Ianua linguarum reservata*, który cieszy się ogromną popularnością (kilkanaście wydań w różnych językach).

1632 — Komeński zostaje jednym z seniorów Jednoty. — kościoła braci czeskich.

1633 — Komeński wydaje podręcznik do fizyki oraz podręcznik do astronomii (nie zachował się).

1635 — Comenius zostaje rektorem gimnazjum. Pod jego kierownictwem w zasadniczy sposób zmieniło ono profil nauczania. Sreorganizowano także życie wewnętrzne szkoły.

1636 — Bogusław Leszczyński — dziedzic Leszna wydaje zarządzenie zapewniające pełną tolerancję wszystkim wyznaniom. Na okres leszczyński przypada opracowanie najważniejszych dzieł pedagogicznych Komeńskiego:

— *Didactica Magna* (*Wielka dydaktyka*) — jego największe dzieło, które stanowi najpełniejszą wykładnię jego myśli pedagogicznych.

— *Ianua linguarum reservata* (*Brama języków otworzona*) mówiące o metodyce nauczania języków obcych.

— *Orbis Pictus* (*Świat w obrazach*), w którym przedstawił wartość nauczania poglądowego.

- Dzieła te zapewniły mu trwałe miejsce w historii światowej myśli pedagogicznej.
- 1640 — Komeński dostrzegał dużą korzyść dydaktyczną w teatrze szkolnym. Napisał po łacinie dwa utwory dramatyczne, na których uczono się mowy starożytnych Rzymian. W styczniu 1640 roku wystawiono w gimnazjum sztukę Komeńskiego *Diogenes, cynicus redivivus* (*Diogenes, cynik zmartwychwstały*). W roku 1641 wystawiono drugą jego sztukę noszącą tytuł *Abraham patriarcha*.
- 1641 — Wyjazd Komeńskiego do Anglii. Pod wpływem pierwszych pozytywnych wrażeń napisał rozprawę *Via lucis*. Propagował w niej ideę powszechności oświaty, powołanie międzynarodowego kolegium uczonych dla opracowania podręczników, programów, utworzenie powszechnego języka międzynarodowego. Po opuszczeniu Anglii rozpoczął współpracę ze Szwecją. Opracował dla szkół szwedzkich podręczniki szkolne.
- 1642 — Pobył Komeńskiego w Elblągu. Udoskonalał swój system dydaktyczny. Pracował nad zjednoczeniem wyznań i nowym porządkiem Europy.
- 1648 — Umiera jego druga żona, Dorota. Powrót Komeńskiego do Leszna. Wybór na superintendenta Kościoła Jednoty oraz rektora gimnazjum.
- 1649 — Komeński żeni się po raz trzeci — z Joanną Gajus z Torunia, która przeżyła go o parę lat.

1650 — Komeński wyjeżdża do Sárospatak. Próbował tam zreformować gimnazjum, lecz ten zamiar mu się nie powiódł. Na Węgrzech przygotował do druku świetny podręcznik *Orbis sensualium pictus* (*Świat w obrazach*). Dotyczył on metod nauczania łaciny przez połączenie jej z nauką o rzeczach.

1655 — W lipcu na ziemi polskiej wkroczyły wojska szwedzkie. Komeński i bracia czescy stali po stronie Szwecji, zabiegając o jej poparcie przeciw Habsburgom i papieżstwu.

1656 — W kwietniu wojska króla Jana Kazimierza podeszły do Leszna. Komeński ucieka z Polski do Amsterdamu. W Holandii spędza resztę życia.

1657 — W Amsterdamie Komeński wydaje *Opera Didactica Omnia*. Dzieło to obejmuje wszystkie jego rozprawy i ważniejsze prace pedagogiczne napisane przeważnie w czasie pobytu Komeńskiego w Lesznie.

1670 — 15 listopada tego roku w Naarden umiera Jan Amos Komeński. Pochowano go 22 listopada w kościółku kalwińskim.

Komeński zostawił po sobie ogromną spuściznę pisarską. Propagował jak na ówczesne czasy wręcz rewolucyjne szkolnictwo. Dzieła pedagogiczne Komeńskiego wywarły duży wpływ na rozwój myśli pedagogicznej oraz oświaty i szkolnictwa na całym świecie. Był człowiekiem ogromnej wiedzy, nazywa się go „nauczycielem narodów”.

KRYSTYNA DZIKOWSKA

Odpowiedzi redakcji

DODATEK ZA SPRZĄTANIE

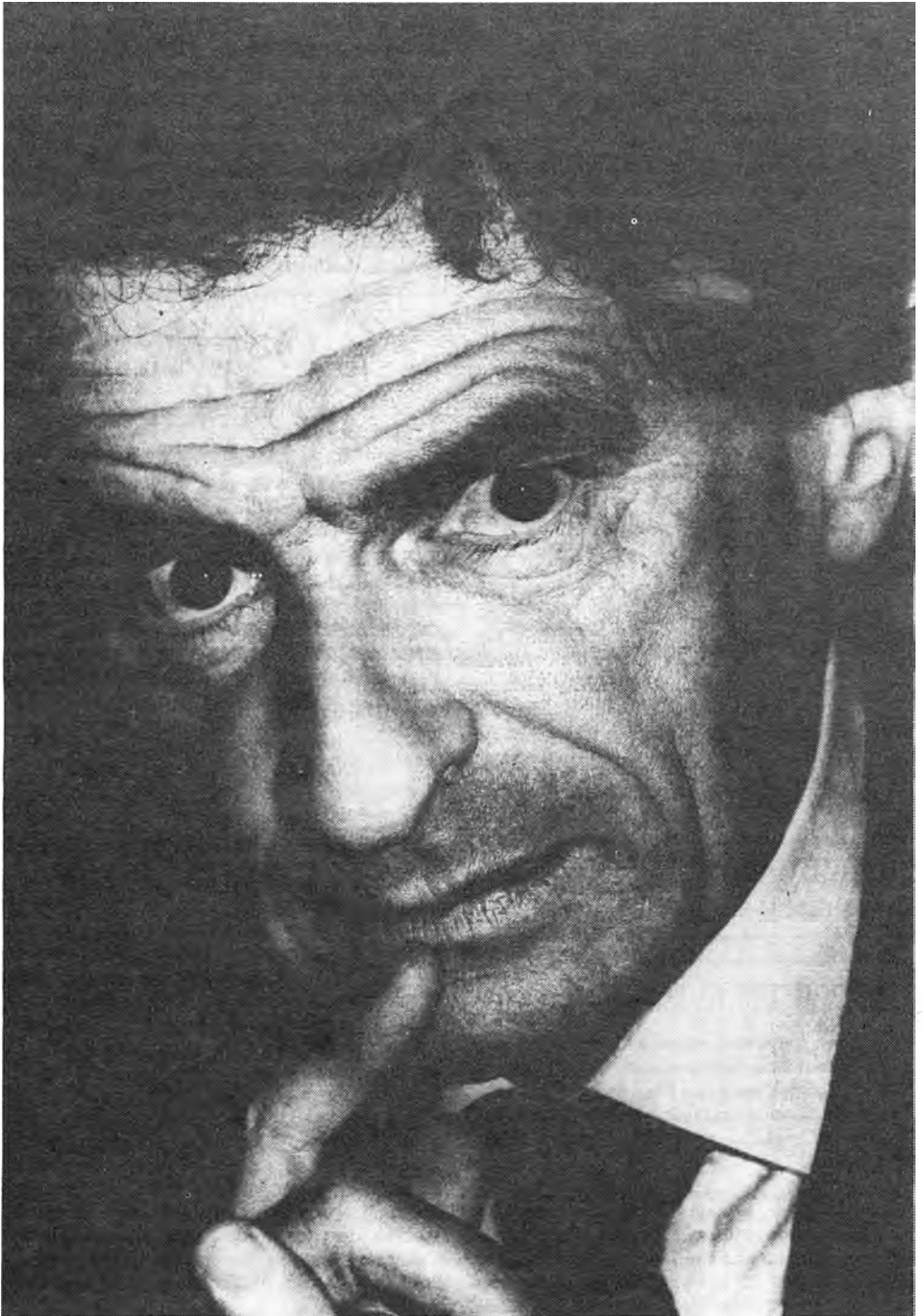
W nowo podpisanej przeze mnie umowie o pracę na stanowisku bibliotekarza wymienione są dodatki: dodatek wiejski 10%, wysługa lat 20% oraz dodatek za sprzątnięcie określony kwotowo. Chciałabym wiedzieć, na jakiej podstawie ustala się tę kwotę.

O zasadach wynagradzania pracowników upowszechniania kultury stanowi Zarządzenie Ministrów Kultury i Sztuki oraz Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 12 grudnia 1990 r., ogłoszone w „Monitorze Polskim” 1991 nr 1 poz. 6. Przepi-

sy dopuszczają dodatki następujące: za wysługę lat, funkcyjny, za znajomość języków obcych, za posiadanie stopnia naukowego doktora, za pracę w godzinach nocnych, za pracę w systemie zmianowym, za prace wykonywane w warunkach szkodliwych dla zdrowia. Sprzątnięcie nie może wchodzić w zakres Pani obowiązków jako pracownika zatrudnionego na stanowisku bibliotekarza i wykonującego czynności merytoryczne związane z tym zawodem. W przypadku powierzenia pracownikowi na stanowisku merytorycznym dodatkowych czynności sprzątnięcia wymagane jest zawarcie z nim odrębnej umowy, w której określa się zarówno czynności, jak i wynegocjowaną wysokość wynagrodzenia. Czynności, których dotyczy umowa, nie mogą kolidować z czasem pracy na stanowisku merytorycznym. Sprawy te dość obszernie zostały omówione w numerze 3/91.

JERZY KOSIŃSKI (1933-1991)

Zestawienie bibliograficzne w wyborze



Jerzy Nikodem Kosiński urodził się w r. 1933 w Łodzi w rodzinie żydowskiej. Karierę przyszłego profesora socjologii i znanego powieściopisarza rozpoczął w ponurych czasach stalinowskiego totalitaryzmu, zdobywając stopnie magisterskie z zakresu historii i nauk politycznych. Jego zainteresowania naukowe obracały się wokół problemu funkcjonowania jaźni w skolektywizowanym społeczeństwie i zaowocowały kilkoma publikacjami w prasie polskiej. Jako doktorant socjologii PAN wyjechał w r. 1957 do USA, gdzie osiadł na stałe i nadal pracując naukowo pisał pod pseudonimem Józef Novak. Powiedział kiedyś: „pisarstwo to jest to, co zawsze chciałem robić”. Wydając w r. 1965 powieść *Malowany ptak* Jerzy Kosiński zaistniał jako powieściopisarz. Kolejne powieści tłumaczone na wiele języków ugruntowały jego wysoką pozycję wśród cenionych popularnych pisarzy amerykań-

skich i światowych. Szerokim kręgom polskich czytelników znany jest dopiero od końca lat osiemdziesiątych.

Jerzy Kosiński to pisarz nieludzkich czasów potworności wojennych i powojennych, których był ofiarą i jednocześnie kronikarzem. Motyw funkcjonowania jednostki w społeczeństwie przeżywał się we wszystkich jego utworach. On sam był postacią barwną i niezwykle kontrowersyjną: profesor, fotografik, aktor, powieściopisarz, bohater telewizyjnych programów, bywalec spotkań towarzyskich i uroczystości oficjalnych. Dla jednych nieprzeciętny intelektualista, najwybitniejszy — po Josephie Conradzie — pisarz polskiego pochodzenia piszący po angielsku, dla innych dziwak, ekscentryk i mitoman, przez całe życie kreujący siebie w środowisku.

Zmarł śmiercią tragiczną dnia 3 maja 1991 r. w Nowym Jorku.

Niniejsze zestawienie stanowi próbę sporządzenia w wyborze bibliografii podmiotowo-przedmiotowej obejmującej twórczość literacką Jerzego Kosińskiego. Granice chronologiczne stanowią: rok 1965, data opublikowania pierwszej powieści *Malowany ptak*, oraz rok 1991, data śmierci pisarza. Podstawą spisu jest „Polska Bibliografia Literacka”, uzupełnienia zaczerpnięto z „Przewodnika Bibliograficznego”, „Bibliografii Zawartości Czasopism” oraz z autopsji.

TWÓRCZOŚĆ

JERZEGO KOSIŃSKIEGO

Wydania obcojęzyczne

The art of the self. Essays á propos „Steps”. — Nowy Jork : Scientia Factum, 1968

Being there. — Londyn ; Sidney ; Toronto : The Bodley Head, 1971

Rec. Jurkusz - Tomaszewska J. *Oficyna Poetów* [Londyn] 1971 nr 4 s. 36-38; Kijowski A. *Dedal, Twórczość* 1973 nr 3 s. 152-153; Kosiński Z., Grabowski Z. *Wiadomości* [Londyn] 1971 nr 36 s. 1, polem. Krzeczunowicz K. nr 42 s. 4, odp. Kosiński Z. nr 45 s. 6, 1972 nr 2 s. 6; Tepa B. J. *The Polish Review* [Nowy Jork] 1977 nr 2 s. 5261

Blind date. — Boston : Houghton Mifflin, 1977

Rec. Bielski P. *Tydzień Polski* [Nowy Jork] 1978 nr 401 s. 10, nawiąz. Fraj-

lich-Zajac A. nr 402 s. 11; Frajlich A. *Wiadomości* [Londyn] 1979 nr 33 s. 2; Tepa B. J. *The Polish Review* [Nowy Jork] 1978 nr 3 s. 104-108

Cockpit. A novel. — Boston : Houghton Mifflin, 1975

The devil tree. — Londyn : Hart-Davis ; Mac Gibbon, 1973

The Hermit of 69th Street. — Nowy Jork : Seaver Books, 1988

Rec. Broniarek Z. Language, eroticism and Polish-Jewish relations in „The Hermit of 69th Street” by Jerzy Kosiński. Tł. z pol. M. Bylina. *Dialectics and Humanism* [Warszawa] 1989 nr 1 s. 191-197

Hypothèque sur soi-meme : odczyt o Gombrowiczu. // W: Gombrowicz / red. C. Jeleński et D. de Roux. — Paryż : Editions de l'Herne, 1970

The painted bird. Notes of the author. — Boston : Houghton Mifflin, 1965

Rec. [Chmielowiec M.] *Następca Wiadomości* [Londyn] 1966 nr 17 s. 4, nr 28 s. 4, nr 41 s. 1, nawiąz. Grabowski Z. nr 49 s. 4, polem. Hemar M. nr 51/52 s. 18; Czajkowska M. *Pornografia a humanizm. Kultura* [Paryż] 1966 nr 7/8 s. 216-220, nawiąz. Morelowski J. *Zmierzch dobrego smaku. Tydzień Polski* [Londyn] 1966 nr 41 s. 4; Dądział A. R. *Gwiazda Polarna* [Stefens Point] 1980 nr 48 s. 14; Dobek C. *Kontynenty* [Londyn] 1966 nr 89

s. 15-18; Frenkel S. *Kontynenty* [Londyn] 1966 nr 93/94 a. 6-8; [Gerhard J.] Komentator, *Forum* 1966 nr 24 s. 23; Grabowski Z. *Kontynenty* [Londyn] 1966 nr 85/86 s. 14-16; Jurkszus - Tomaszewska J. *Oficyna Poetów* [Londyn] 1968 nr 2 s. 45-46; Maurer J. *Wiadomości* [Londyn] 1966 nr 45 s. 1, nawiąz. Pawlikowski M. K. O pewnym pseudo-bestsellerze. *Oficyna Poetów* [Londyn] 1967 nr 3 s. 29-30; Mitkiewicz I. Polskie recenzje o „Malowanym Ptaku”. *Horyzonty* [Paryż] 1967 nr 129 s. 74-76; Nagórski Z. junior *Na Antenie* dod. do *Wiadomości* [Londyn] 1966 nr 34 s. 7; Ośniakowski M. *Droga* [Paryż] 1966 nr 3/4 s. 81-83; Skau M., Carroll M., Cassidy D. Jerzy Kosiński. The painted bird : a modern bestiary. *The Polish Review* [Nowy Jork] 1982 nr 3/4 s. 45-54; Spandowski A. : Malowany Ptak. *Kronika* [Londyn] 1966 nr 32/33 s. 4; Tarnawski W. *Przemiany* [Rzym] 1968 nr 2 s. 216-217; Wiącek T. *Słowo Ludu* [Kielce] 1968 nr 161 s. 3; Wodzicki R. H. *Horyzonty* [Paryż] 1967 nr 128 s. 44-51 ; Wydźga H., Zaborowski J.: Gry i zabawy ludu polskiego podczas drugiej wojny światowej. *Odra* 1966 nr 6 s. 15-22; Zbyszewski K. Parada sadyzmu. *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza* [Londyn] 1966 nr 160 s. 2, nawiąz. Goldschlag F. nr 170 s.2, nawiąz. Popiel J. nr 170 s. 2, Rogalska S. J. nr 170 s. 2, Mitręga A. nr 179 s. 2

Forum 1966 nr 24 s. 24 opinie rec. pol. i fr.; *Kontynenty* [Londyn] 1966 nr 89 s. 3 okł. reakcje krytyki pol., nr 91/92 s. 1-6 przegl. rec. i polemik pol. kraj. i emigr. oraz zagr., nr 93/94 s. 18

Passion play. — Nowy Jork : St. Martin's Press, 1979

Rec. Hoffmannowa A. *Wiadomości* [Londyn] 1980 nr 47/48 s. 4; Tępa B. Lupać *The Polish Review* [Nowy Jork] 1980 nr 3/4 s. 116-117

Pinball. — Londyn : M. Joseph, 1982

Rec. *The Polish Review* [Nowy Jork] 1982 nr 45 s. 11

Steps. — Nowy Jork ; Toronto : Random House, 1968

Rec. [Chmielowiec M.] *Następca* : W oczach Zachodu. *Wiadomości* [Londyn] 1969 nr 16 s. 6; Czajkowski M. *Oficyna Poetów* [Londyn] 1969 nr 3 s. 42; Dobek M. *Przemiany* [Rzym] 1969 nr 11 s. 544-548; Maurer J. *Wiadomości* [Londyn] 1969 nr 2 s. 1; Panta Rei. *Orzeł Biały* [Londyn] 1969 nr 54 s. 27 ; *Wiadomości* [Londyn] 1969 nr 6 s. 6

Tijd van leven — tijd van kunst [The time of life — the time of art]. Essays. Vert. Laurens Vancrevel. — Amsterdam : De Bezige Bij, 1970

Kroki. — Warszawa : PIW, 1989

Rec. Bienkowski Z. *Nowe Książki* 1990 nr 4 s. 49-50, il.; Koźniewski K. *Polityka* 1990 nr 7 s. 8; Plewa - Dziurdzia M. *Życie i Myśl* 1990 nr 3/4 s. 74-76; Starosta E. *Metafora* 1990 nr 3/5 s. 199-200; Strzemżalski J. *Kultura* 1989 nr 49 s. 1, 7

Malowany ptak. — Warszawa : Czytelnik 1989

Rec. Bichta A. *Miesięcznik Literacki* 1989 nr 10 s. 131-133; Bienkowski Z. *Nowe Książki* 1990 nr 4 s. 49-50; Bronisławski J. *Za Wolność i Lud* 1989 nr 27 s. 9, 12; Derdowski K. *Metafora* 1989/1990 nr 1/2 s. 245-246; Dziurdzia M. *Życie i Myśl* 1990 nr 3/4 s. 74-76; Jarniewicz J. *Odra* 1990 nr 1 s. 94-95; Kąkiel M. *Argumenty* 1989 nr 21 s. 9; Krzeminski A. *Polityka* 1989 nr 22 s. 9; Marx J. *Kultura* 1989 nr 18 s. 7, 10, il.; Skrok Z. *Literatura* 1989 nr 8 s. 61-62; Sobeczko T. *Więź* 1989 nr 11/12 s. 183-184

Wystarczy być. — Kraków : Wydaw. Literackie, 1990

Rec. Bojarska A. *Nowe Książki* 1991 nr 5 s. 30-31; Zaworska H. *Literatura* 1991 nr 1 s. 59

O ŻYCIU I TWÓRCZOŚCI JERZEGO KOSIŃSKIEGO

KOSIŃSKI J. Ameryka Europy. Rozm. przepr. E. Matuszewska. *Tyg. Solidarność* 1991 nr 41 s. 17, il.

KOSIŃSKI J. Byłem meteorem. *Film* 1991 nr 24 s. 4-5, 8

KOSIŃSKI J. Fenomen lingwistyczny. Rozm. przepr. B. Tumiłowicz. *Argumenty* 1988 nr 19 s. 9, il.

KOSIŃSKI J. Jerzy Kosiński o „Malowanym ptaku” i swojej twórczości, drodze do literatury i stosunkach polsko-żydowskich. Zanotował P. Popiak. *Świat Książki* 1989 nr 13 s. 4-5

KOSIŃSKI J. Jesteśmy urodzonymi pisarzami... Oprac. J. Stępień. *Życie Warszawy* 1989 nr 101 s. 5, il.

KOSIŃSKI J. List do red. The Washington Post w sprawie powieści „A painted bird”.

Oficyna Poetów [Londyn] 1971 nr 4 s. 56
KOSIŃSKI J. Pisarstwo to jest to, co chciałem zawsze robić [zapis spotkania z czytelnikami]. Oprac. E. Chudziński. *Zdanie* 1989 nr 1 s. 2-14, il.

- KOSIŃSKI J. Poruszyć umysł. Rozm. przepr. M. Kobzdej. Oprac. I. Sikora. *Tyg. Solidarność* 1989 nr 11 s. 12, il.
- KOSIŃSKI J. Prawo do przeszłości. Rozm. przepr. W. Piasecki. *Przegląd Tygodniowy* 1988 nr 15 s. 10, il.
- KOSIŃSKI J. Reguły partii szachów. Rozm. przepr. M. Magnuska. *Literatura na Świecie* 1989 nr 2 s. 80-89, il.
- KOSIŃSKI J. Speaking for my self. *Dialectics and Humanism* [Warszawa] 1987 nr 1 s. 117-120
- KOSIŃSKI J. Ten jest z ojczyzny mojej. Rozm. przepr. P. Popiak. *Tygodnik Kulturalny* 1988 nr 17 s. 1, 11, il.
- KOSIŃSKI J. To jest szczególne dziedzictwo. Rozm. przepr. T. Jastrun. *Res Publica* 1988 nr 10 s. 41-47
- KOSIŃSKI J. W imię życia. Rozm. przepr. T. Szyma. *Tygodnik Powszechny* 1988 nr 19 s. 6
- KOSIŃSKI J. Wolność dla wyobraźni. Rozm. przepr. J. E. Jarzmowska. *Potop* 1991 nr 7 s. 10-11
- KOSIŃSKI J. [wypowiedź w związku z niewyrażeniem zgody na sfilmowanie powieści „Malowany ptak”]. *Wiadomości* [Londyn] 1967 nr 47 s. 1
- KOSIŃSKI J. Wywiad. *Wiadomości* [Londyn] 1975 nr 7 s. 3
- KOSIŃSKI J. Zostawmy ból lekarzom historii. Rozm. przepr. Z. I. Wojciechowska. *Tygodnik Polski* 1988 nr 20 s. 13, il.
- KOSIŃSKI J. Życie, dziękuję ci za Kosińskiego. Rozm. przepr. D. Passent. *Polityka* 1987 nr 22 s. 12-13, il.
- ALLEN H. A painted bird, a painted world : the close brush of death in the life of Jerzy Kosiński — novelist, culture hero. *The Washington Post, Style* 1971 nr z 30 VIII
- BIEŃKOWSKI Z. Śmiech. *Tygodnik Kulturalny* 1988 nr 36 s. 12.
- BŁAŻEJCZYK M. Fryzjer i dziennikarz [o książce „Malowany ptak”]. *Ład* 1988 nr 26 s. 11
- BŁAŻEJCZYK M. Pstry ptak. *Ład* 1988 nr 17 s. 12-13
- BRONIAREK Z. Figle językowe i poważne sprawy w książce Jerzego Kosińskiego. *Kultura* 1988 nr 51 s. 6, il.
- CYBULSKA M. E. Posądzania. *Tydzien Polski* [Londyn] 1982 nr 32 s. 7
- DZIEDZIC P. Pomalowany świat Jerzego Kosińskiego. *Literatura na Świecie* 1989 nr 2 s. 20-25, il.
- (eg.) [o życiu i twórczości Jerzego Kosińskiego]. *Związkowiec* [Toronto] 1982 nr 33 s. 2
- GADZINOWSKI P. Talmudyczno-społeczniowy. *Kultura* 1988 nr 17 s. 6
- GASZTOLD-SEŃ B. Błysłotliwa kariera Jerzego Kosińskiego. *Pobrzeże* 1988 nr 7 s. 16-17, il.
- GÓRSKI J. Jerzy Kosiński nie był autorem swoich książek. *Życie Warszawy* 1982 nr 164 s. 4
- HEPPEN I., UMER T. Ile mam lat? Dwa tysiące. *Tygodnik Polski* 1988 nr 18 s. 12-13, il.
- I.W. [zarzut niepewnego autorstwa powieści i niejasności biograficzne]. *Przegląd Polski* [Nowy Jork] 1982 nr 60 s. 5
- IWASZKIEWICZ J. List do Jerzego Kosińskiego [list otwarty]. *Twórczość* 1969 nr 10 s. 163-164
- JAMROZIAK W. W gąszczu metafor. O „Malowanym ptaku” Jerzego Kosińskiego. *Mała Wszechnica Nurtu* 1989/1990. *Nurt* 1989 nr 9 s. 32-33, il.
- KALUŻYŃSKI Z. Polański i Kosiński. *Polityka* 1982 nr 38 s. 4.
- KAMIŃSKI J. Słowo o Kosińskim, super-blagierze. *Kronika Tygodniowa* [Toronto] 1982 nr 29 s. 4, 8; nr 45 s. 4, 7
- KIERKLO M. [sprawa powieści „Malowany ptak” i realiów autobiograficznych]. *Gwiazda Polarna* [Stevens Point, Wis.] 1982 nr 33 s. 8
- KLINKOWITZ J. Jerzy Kosiński. Tł. M. Magnuska. *Literatura na Świecie* 1989 nr 2 s. 90-109, il.
- KOPERNIK L. [artykuł w związku z przyznaniem Jerzemu Kosińskiemu nagrody Perspectives i nt. stosunku pisarza do Polaków] *Gwiazda Polarna* [Stevens Point] 1981 nr 3 s. 8
- LEWICKI Z. Jerzy Kosiński's „Being there” and its Polish counterpart. *American Studies* [Warszawa] 1983 nr 1 s. 153-159
- LUPACK A. C. Knights aberrant : Kosiński's parodies of medieval romance. *Acta Universitatis Wratislaviensis* nr 704 *Anglica Wratislaviensis* 1984 t. 13 s. 89-95
- NETZ F. [felieton o Jerzym Kosińskim]. *Wieczór* [Katowice] 1980 nr 180 s. 5

[Notatka o mianowaniu Jerzego Kosińskiego profesorem prozy i krytyki na Yale University of Drama i tzw. Resident Fellow of Yale's Davenport College oraz o wyborze na prezesa amerykańskiego Pen-Clubu]. *Oficyna Poetów* [Londyn] 1973 nr 3 s. 55; *Tydzień Polski* [Nowy Jork] nr 126 s. 5; *Wiadomości* [Londyn] nr 32 s. 6

NOWAK L. R. Spotkanie Jerzego Kosińskiego z Krakowem. *Kraków* 1988 nr 4 s. 18-19, il.

PASSENT D. Jurek, coś ty zrobił. *Polityka* 1991 nr 20 s. 8, il.

PILCH J. Jerzy Kosiński 1933-1991 [nekrolog]. *Tygodnik Powszechny* 1991 nr 20 s. 8, il.

RĘBAJŁO [anegdota z życia Jerzego Kosińskiego]. *Tydzień Polski* [Nowy Jork] 1978 nr 51 s. 7

RURAWSKI J. Ptak czarno malowany. Nie tylko o literaturze. *Człowiek i Światopogląd* 1989 nr 8 s. 86-89

RUSCH F. E. Jerzy Kosiński. A checklist. *Bulletin of Bibliography and Magazine Notes* T. 31 1974 nr 1 s. 6-8

SANDERS I. The gifts of strangeness: alienation and creation in Jerzy Kosiński fiction. *The Polish Review* [Nowy Jork] 1974 nr 3/4 s. 171-189

SAWICKA E. Polowanie na malowanego ptaka. *Tygodnik Polski* 1989 nr 25 s. 13, il.

Skandal literacki. *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza* [Londyn] 1982 nr 219 s. 3

SMITH D. [przedruk art. o Jerzym Kosińskim z Los Angeles Times w tł.

E. Rząd-Górnickiej]. *Polityka* 1982 nr 27 s. 12

SOHN D. [artykuł o życiu i twórczości Jerzego Kosińskiego]. *Wiadomości* [Londyn] 1975 nr 31/32 s. 3, fot.

SOŁTYSIK M. Nowojorski pustelnik w Polsce. *Życie literackie* 1988 nr 17 s. 7, il.

STRUMIENSKI J. Technika prowokacji. *Mysł Polska* [Londyn] 1974 nr 11/14 s. 7

VIGORELLI G. Diario Europeo. Occasioni e testimonianze critiche sulla letteratura europea 1950-1975. T. 1-2. Torino 1977 [m.in. Chi e Kosinski?]

WALSH T. P., NORTHOUSE C. John Barth, Jerzy Kosiński and Thomas Pynchon. A reference guide. Boston 1977 [s. 51-89: Jerzy Kosinski. Writings by Jerzy Kosinski, 15 poz.; Writings about Jerzy Kosinski 1960-1973. Bibliografia adnotowana piśm. ang., 174 poz.].

WIERUSZ M. Stracony ptak. *Przegląd Tygodniowy* 1991 nr 19 s. 10

WILHELMI J. Słowa, rzeczy, krajobrazy. — Warszawa: PIW, 1970 [m.in. o książce „Malowany ptak” Jerzego Kosińskiego]

WOJTASIK K. [artykuł o życiu i twórczości Jerzego Kosińskiego]. *Tydzień Polski* [Nowy Jork] 1974 nr 164 s. 4-5, fot.

Wyróżnienie Jerzego Kosińskiego [o przyznaniu nagr. fundacji J. S. Guggenheima w Nowym Jorku]. *Wiadomości* [Londyn] 1967 nr 33 s. 6.

Oprac. ZDZISŁAWA MIERNIK

DZIENNIK BIBLIOTEKI SZKOLNEJ

Sprzedaż wysyłkową prowadzi Agencja „Sukurs”

— wydawca „Biblioteki w Szkole”

**Adres korespondencyjny: ul. Bytomska 9/4,
01-612 Warszawa**

**Informacje telefoniczne — 27-54-56 w. 28 lub
33-31-40**

Cena 15 000 zł. Realizacja natychmiastowa.

**JERZY JAROWIECKI,
JÓZEF SZOCKI**

Raport z badań na temat:

**FUNKCJONOWANIE BIBLIOTEK
SZKOLNYCH**

prowadzonych pod kierunkiem prof. dr. hab. Jerzego Jarowieckiego w ramach CPBP 08.17 „Funkcjonowanie i kierunki rozwoju systemu oświaty i wychowania w Polsce II E: Działalność szkół”. — Kraków : Wyższa Szkoła Pedagogiczna, 1990. — 116 s.

Wydawnictwo to jest owocem badań prowadzonych w r. 1988 przez zespół pracowników w dziesięciu województwach: krośnieńskim, przemyskim, rzeszowskim, tarnobrzesckim, kieleckim, krakowskim, katowickim, opolskim, wałbrzyskim i jeleniogórskim. Po badaniach bibliotek szkolnych w Warszawie w r. 1977, którymi kierowała dr Aleksandra Niemczykowa, było to drugie tak szeroko zakrojone przedsięwzięcie naukowe. Badaniami objęto biblioteki szkolne z miast wojewódzkich, pozawojewódzkich, z ośrodków miejsko-gminnych i wiejskich — po cztery z każdej grupy, tak że stanowić one powinny reprezentację dla całego kraju.

Celem badań było stwierdzenie, jaki jest udział bibliotek szkolnych w procesie dydaktyczno-wychowawczym szkoły oraz czy i w jakim stopniu przyczyniają się one do podnoszenia wyników nauczania i samokształcenia. Postawiono sobie też cele praktyczne: 1. skorygowanie określonego zarządzeniem władz oświatowych programu pracy biblioteki szkolnej, aby jej model mógł być w miarę adekwatny do celów nauki szkolnej uczniów, a także nauki własnej pedagogów, 2. ukazanie związków między czytelnictwem i zainteresowaniami czytelniczymi uczniów a pracą dydaktyczno-wychowawczą biblioteki i szkoły, 3. ukazanie systemu wykorzystania czasopism pedagogicznych przez nauczycieli, 4. poznanie stopnia realizacji przedmiotu „przysposobienie czytelnicze i informacyjne” oraz sformu-

łowanie propozycji rozwiązań, 5. ukazanie stanu oraz przygotowania kadry nauczycieli bibliotekarzy do prowadzenia pracy w bibliotece mającej spełniać przypisane jej funkcje w szkole, 6. określenie modelu struktury księgozbiorów bibliotek szkolnych, w miarę przyległego do potrzeb czytelnicznych uczniów.

W badaniach posłużono się metodami: bibliograficzną, analityczną i porównawczą oraz sondażowo-ankietową (ankietę skierowano do nauczycieli, bibliotekarzy i uczniów); włączono też badania księgozbiorów biorąc za punkt wyjścia kanon lektur szkolnych, przeprowadzono rozmowy i wywiady, przeanalizowano sprawozdania bibliotek, dzienniki czynności, kroniki.

Wszystkie osoby uczestniczące w badaniach wzięły na warsztat określone tematy*: dr Maria K o n o p k a — *Kształtowanie się modelu biblioteki szkolnej w świetle programu, zarządzeń i instrukcji*, dr Władysław W ó j c i k, dr Anna F a b e r - C h o j n a c k a, dr Barbara G ó r a — *Bibliografię za lata 1945-1987* (ta praca została opublikowana oddzielnie), dr Danuta A d a m c z y k — *Przysposobienie czytelnicze i informacyjne w teorii i praktyce*, dr Alicja K r a w c z y k — *Czytelnictwo uczniów szkół podstawowych w świetle funkcjonowania bibliotek szkolnych*, mgr Grażyna S c h n e i d e r, mgr Wanda B u k o w - c z a n — *Czytelnictwo i wykorzystanie czasopism pedagogicznych przez nauczycieli szkoły podstawowej*, dr Józef S z o c k i — *Kształtowanie się księgozbiorów bibliotek szkolnych*, dr Zofia S o k ó ł — *Nauczyciel bibliotekarz w świetle badań*. Ponadto wykorzystano prace: dr. Marcina D r z e - w i e c k i e g o — *Biblioteka i jej miejsce we współczesnej szkole oraz w sieci biblioteczno-informacyjnej w kraju*, dr Jadwigi A n - d r z e j e w s k i e j — *Kształcenie bibliotekarzy szkolnych w Polsce - przeszłość, stan obecny, propozycje*, dr. Józefa S z o c k i e - g o — *Doskonalenie nauczycieli bibliotekarzy szkolnych*.

* Tematy te są zarazem tytułami prac, które powstały w wyniku badań i zostały opublikowane w *Raporcie*. Tylko *Bibliografię za lata 1945-1987* opublikowano osobno (zob. Bibliotekarskie lektury w numerze 11/12 1991).

Na *Raport* składają się wymienione wyżej prace, ujęte w rozdziałach. Szkoda, że redaktorzy nie wyodrębnili wniosków, które mogłyby stać się punktem zainteresowania dla władz resortowych czy administracyjnych systemu oświaty, dyrektorów szkół oraz bibliotekarzy. Wnioski te występują po każdym z rozdziałów, tak jak je opracowali autorzy poszczególnych prac.

Co wynika z tych prac?

W związku z pierwszym tematem dotyczącym modelu biblioteki szkolnej — zarządzenia, instrukcje i programy wyraźnie eksponują tę placówkę jako wieloprzedmiotową pracownię szkoły i ośrodek informacji. W badaniach stwierdzono, że wymóg ten jest na ogół realizowany. Podkreśla się, że nastąpiło „zauważanie i akcentowanie roli biblioteki z równoczesnym wskazaniem obowiązków dyrekcji szkoły, rady pedagogicznej i nauczycieli” w zakresie realizacji tych zadań. Wzrosło też zainteresowanie czytelnictwem indywidualnym uczniów, wprowadzono nowe normy zatrudnienia, zmniejszono wymiar czasu pracy dla bibliotekarzy, zaczęło się już utrwalać w świadomości środowiska szkolnego przekonanie o wielofunkcyjności zawodu bibliotekarza — jako nauczyciela i zarazem osoby kierującej biblioteką, członka rady pedagogicznej, organizatora pracy z książką wśród uczniów i nauczycieli.

Jeśli idzie o warunki, w jakich funkcjonują biblioteki, badania wykazały, że 75% placówek ma trudności lokalowe: za małą powierzchnię, „ciasne, ciemne, zimne pomieszczenia, brak czytelnicy i oddzielnej wypożyczalni”. Najtrudniejsze warunki lokalowe występują w szkołach wiejskich i gminnych.

Niezadowalająco przedstawia się wyposażenie badanych placówek w dokumenty pozaksiążkowe: płyty, taśmy, przezroczka, filmy dydaktyczne, materiały audiowizualne itp.

Czytelnictwo uczniów, mimo wzrostu zainteresowania, jest wciąż słabe; badania wykazują jednoznacznie, że szkoła w niewielkim stopniu inicjuje indywidualne zainteresowania uczniów, w tym czytelnice. Stwierdzono, że rolę inspirującą w kontakcie młodego czytelnika z książką odgrywa raczej dom rodzinny (rodzice, dziadkowie, rodzeństwo) oraz środowisko rówieśników niż nauczyciel danego przedmiotu, opiekun

koła zainteresowań czy nauczyciel bibliotekarz. Szkoła ciągle jeszcze w niewystarczającym stopniu przygotowuje uczniów do świadomego uczestnictwa w kulturze i samokształceniu. Badano także skuteczność oddziaływania książki i jej wpływ na postępowanie, ale uzyskane wyniki nie satysfakcjonują wychowawców i pedagogów (s. 25-27).

Nie najlepiej przedstawia się wśród nauczycieli sprawa czytelnictwa czasopism pedagogicznych (przedmiotowo-metodycznych, fachowych i in.) oraz ich wykorzystywania w dydaktyce i w samokształceniu. Obraz jest dość smutny: 75% badanych nauczycieli wprawdzie czyta czasopisma pedagogiczne, ale 25% nie czyta ich wcale. Lepiej jest z czytelnictwem czasopism przedmiotowo-metodycznych — czyta 92% badanych, lecz z kolei fakt wykorzystywania ich na lekcjach jako pomocy naukowej podało 67%. Znacznie korzystniej przedstawia się udział czasopism w samokształceniu nauczycieli. Ponad 80% potwierdziło, że korzysta z nich jako źródła wiedzy metodycznej niezbędnej do prowadzenia lekcji. Również bibliotekarzy szkolnych pytano o czytelnictwo nauczycieli, w tym czytelnictwo czasopism — podane przez nich liczby pokrywały się z uzyskanymi w badaniach: 31% nauczycieli czyta te czasopisma systematycznie, 48% sporadycznie, 21% nie czyta wcale. Zachodzi tu związek między czytelnictwem czasopism a stażem pracy. Najwięcej wypożyczają ich nauczyciele rozpoczynający pracę w szkole, natomiast zatrudnieni dłużej pożyczają w miarę potrzeby, „niezbyt często”, widocznie wystarcza im rutyna i doświadczenie. Niektórzy nauczyciele oświadczyli, że prenuerują czasopisma prywatnie i nie korzystają z bibliotecznych, ale też częstą odpowiedzią było, że nie mają czasu na ich czytanie.

W badaniach stwierdzono, że wprowadzony obligatoryjnie do programu szkolnego przedmiot „przysposobienie czytelnice i informacyjne” nie funkcjonuje właściwie. Najczęściej — z powodu trudności lokalowych, zwłaszcza braku czytelnicy mieszczącej całą klasę — zajęcia odbywają się w salach lekcyjnych, ponadto są realizowane na zastępstwach za nieobecnych nauczycieli. Są oddziały, w których nie przeprowadzono ani jednej lekcji, gdyż nie było dla bibliotekarza warunków do zastępowa-

nia nauczycieli (nie chorowali). Znaczna liczba uczniów nie brała w ogóle udziału w przysposobieniu, np. klasy V — 60%, klasy VI — 28,5%, klasy VII — 47,8%, klasy VIII — 49,7% (s. 25).

Badano również funkcję informacyjną biblioteki szkolnej i jej warsztat informacyjny. Niestety biblioteki szkolne nie mają rozbudowanych warsztatów informacyjnych, które mogłyby stanowić podstawę do należytego przygotowania przyszłych użytkowników informacji. Kartoteki zagadnieńowe czy tematyczne znajdują się częściej w bibliotekach miast wojewódzkich (14%) i miejskich (18%) niż w wiejskich (6%) i miejsko-gminnych (12%). Badania nad uczniami i nauczycielami jako użytkownikami informacji wykazały, że ok. 95% uczniów jest czytelnikami i korzysta z informacji (przymus szkolny), ale tylko 50% nauczycieli odwiedza mniej lub bardziej regularnie bibliotekę szkolną — w całej zbiorowości czytelniczej stanowią oni zaledwie 3%.

Prowadzono też badania nad kształtowaniem się ilościowym i strukturą księgozbioru szkolnych. W r. 1988 na jedną bibliotekę szkolną przypadało średnio 12 225 wol., przy czym w miastach wojewódzkich księgozbiory liczyły 15 375 wol., w bibliotekach miejsko-gminnych — 17 142 wol., w wiejskich — 6 942. Na jednego ucznia przypadało średnio 17,6 wol. (w miastach wojewódzkich — 15,9, w miastach-gminach — 20,0, w szkołach wiejskich — 20,1). Liczbowo wygląda to nieźle, gdy jednak bliżej zapoznamy się ze strukturą zbioru, widać, że książki są przestarzałe — selekcję przeprowadza się rzadko z braku możliwości zakupu nowych, braku na nie środków, a zwłaszcza z obawy przed odpowiedzialnością prawną. Jeśli rozpatrujemy księgozbiór biorąc pod uwagę lektury szkolne, wydawnictwa informacyjne, literaturę pedagogiczną itp., to obraz tych bibliotek jest pesymistyczny — łamane są wszelkie normy i wskaźniki.

Fundusze na zakup nowych książek gwałtownie spadły. Bibliotekarze postulowali w ankietach, żeby środki na zakup wzrastały wraz z ceną książek, „a w rzeczywistości jest na odwrót”.

Przedmiotem badań był również nauczyciel bibliotekarz — jego kształcenie, doszkolenie i doskonalenie zawodowe.

W szkole jest to zawód w 97% sfeminizowany, a jeżeli chodzi o wiek, to większość stanowią kobiety między 30 a 50 rokiem życia (63%), przeważają osoby o długim stażu pracy i z doświadczeniem życiowym. Natomiast znacznie gorzej przedstawia się sytuacja z kadrą młodszą, do 30 roku życia (23%), która z trudem zastąpi odchodzących na emeryturę. W r. 1988 na jeden etat bibliotekarza przypadało 380-482 uczniów, zatem więcej niż przewiduje obecna norma zatrudnienia. Badano też motywację skłaniającą do podejmowania pracy w bibliotekach szkolnych, satysfakcję z wykonywanych obowiązków, status społeczny bibliotekarza w środowisku szkolnym. Niestety z wypowiedzi ponad połowy badanych (54%) wynika, że w szkole czują się jak pracownicy drugiej kategorii, że ich status społeczny jest niższy od statusu nauczycieli przedmiotów. Według opinii innych (26%) stosunek środowiska do nich jest taki sam jak do reszty nauczycieli; nie udzieliło odpowiedzi na to pytanie 20%. Jeśli chodzi o obciążenie pracą, to badania wykazały, że tydzień roboczy nauczycieli bibliotekarzy przekracza ustawowe 30 godzin i sięga powyżej 40, najczęściej 34-36 godzin, gdy zsumuje się czas przeznaczony na organizację imprez, działalność usługową, dydaktyczno-wychowawczą, prace techniczne itp.

Problemy kształcenia bibliotekarzy szkolnych oraz doskonalenia zawodowego omówiono raczej informacyjnie i postulatywnie niż na podstawie stanu faktycznego. Nie wiemy, ilu bibliotekarzy ma ukończone studia wyższe i na jakim kierunku, ilu podnosi wykształcenie, ilu zdobywa stopnie kwalifikacyjne na studiach podyplomowych czy przedmiotowo-metodycznych i in. Tego rodzaju badania były wprawdzie przeprowadzone, ale w *Raporcie* zostały pominięte na rzecz ogólnych informacji (wielokrotnie już przedrukowywanych na łamach prasy fachowej) oraz postulatów dotyczących podnoszenia kwalifikacji.

Raport, obok bezspornych zalet, ma też poważne usterki i nie dorównuje swemu poprzednikowi — *Raportowi o stanie bibliotek resortu oświaty i wychowania* z r. 1980. Do niego zresztą autorzy nawet nie ustosunkowali się we wstępie, nie porównali danych, nie wyciągnęli wniosków. Można też powiedzieć, że nie przemysłeli do końca

koncepcji całości. Obok zagadnień wynikających z badań empirycznych nad stanem faktycznym zamieścili rozprawy teoretyczno-opisowe (Jadwigi Andrzejewskiej — *Kształcenie bibliotekarzy szkolnych w Polsce* oraz Marcina Drzewieckiego — *Biblioteka i jej miejsce we współczesnej szkole oraz w sieci biblioteczno-informacyjnej kraju*), które wiążą się z terenem badawczym, nie odnoszą się jednak do prac prowadzonych w określonym celu i czasie. Toteż nasuwa się pytanie, czy publikacja jest raportem z określonych badań, a więc źródłem, na które można się powoływać, gdyż odtwarza stan istniejący w czasie i przestrzeni, czy też jest to monografia bibliotek szkolnych. Jeśli byłaby to druga wersja, to zastanowić musi, dlaczego indywidualne autorstwo uwzględnione zostało tylko w przypisach, a nie — jak w pracach zbiorowych — w nagłówku poszczególnych rozdziałów oraz w spisie treści.

Rażą liczne powtórzenia, np. dotyczące tematu przysposobienia czytelniczego,

współpracy nauczycieli z biblioteką, lokalu i jego wyposażenia. Niejasne są uwagi w sprawie modelu biblioteki szkolnej (s. 16-17), gdyż nie wiadomo, czy usterki tego modelu oraz cechy biblioteki określono na podstawie badań, czy też są to uwagi zaczerpnięte z literatury bądź doświadczenia. Niezupełnie precyzyjnie zatytułowano ostatni rozdział — *Kierunki dalszych działań w zakresie funkcjonowania bibliotek szkolnych* (s. 108-115). Stanowi on w zasadzie streszczenie całości i podsumowanie badań, brak w nim natomiast wyraźnie sprecyzowanych wniosków i postulatów pod adresem władz oświatowych, nie ma żadnych wskazówek dla administracji szkolnej, które mogłyby być wykorzystane w praktyce. Zarzuty można by mnożyć. Mimo to pozostanie ten *Raport* jednym z ważnych i podstawowych źródeł wiedzy o bibliotekach szkolnych lat 1986-1987.

ZOFIA SOKÓŁ

W DNIU KOBIET

*Dziś życzenia wam składamy,
sekretarkom i księgowym,
polonistkom, pielęgniarce,
tym co były — i tym nowym.*

*Dziękujemy paniom praczkom
za ich trud i wielkie serce,
ogrodniczkom i sprzątaczkom
kwiatek damy dziś w podzięce.*

*Z głębi serca do psycholog
najgorętsze słowa ślemy,
bo przy testach nie ma mędrca,
za wywiady — dziękujemy!*

*Dużo życzeń przesyłamy
zdrowia, szczęścia i urody,
za złe figle przepraszamy,
lecz to winien wiek nasz młody.*

EUFEMIA JANKOWSKA

**ZAWSZE
NA TEJ STRONIE
ZNAJDZIECIE PAŃSTWO OFERTĘ
INSTYTUTU WYDAWNICZEGO „NASZA KSIĘGARNIA”**

Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”

pragnie zainteresować Państwa dwiema nowymi, interesującymi seriami książeczek dla maluchów.

Seria „Z motylkiem” gromadzi książeczki drukowane na grubym kartonie z żywymi, realistycznymi ilustracjami dominującymi nad krótkim, zabawnym tekstem. W tej serii:

- | | |
|--|----------|
| 1. Maria Konopnicka — PARASOL | 14 000,— |
| 2. Julian Tuwim — W AEROPLANIE | 14 000,— |
| 3. Jan Brzechwa — KACZKI | 14 000,— |
| 4. Wanda Chotomska — DZIESIĘĆ BAŁWANKÓW | 16 000,— |
| 5. Maria Konopnicka — STEFEK BURCZYMUCHA | 16 000,— |
| 6. Ryszard Marek Groński — KATAR ŻYRAFY | 16 000,— |

W serii „Poczytaj mi mamo” oferujemy książeczki — zabawki w formie koszyczka, który dziecko może nosić, wieszać itp.

W takiej formie:

- | | |
|----------------------------------|----------|
| 1. Jan Brzechwa — ŻUK | 14 500,— |
| 2. Jan Brzechwa — ŻABA | 14 500,— |
| 3. Jan Brzechwa — ŻURAW I CZAPLA | 14 500,— |

Książki sprzedajemy bez marży handlowej, po cenie zbytu. Pokrywamy także koszty wysyłki, zamawiającego obciąża tylko niewielki koszt tzw. pobrania pocztowego. Prosimy o zaznaczanie na zamówieniu formy płatności (zaliczenie pocztowe lub przelew).

Nasz adres:

**Dział Sprzedaży Wysyłkowej
IW „Nasza Księgarnia”
ul. Spasowskiego 4
00-950 Warszawa**

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN



Poleca:

- Andrzej Essen: Polska a Mała Ententa 1920-1934
- Joanna Ślusarska: Rozum, transcendencja i zło w literaturze
- Jerzy Axer: Filolog w teatrze
- Ewa Nowicka: Świat człowieka — świat kultury
- Wincenty Okoń: Słownik pedagogiczny
- Jaakko Hintikka: Eseje logiczno-filozoficzne
- William McKinley Runyan: Historia życia a psychobiografia
- Hans Joachim Schneider: Zysk z przestępstwa (seria LOGOS)
- Florian Znaniecki: Nauki o kulturze
- Eugeniusz Czaplejewicz: Polska literatura łagrowa
- Marcin Kamler: Świat przestępczy w Polsce XVI i XVII stulecia
- Alina Nowicka-Jeżowa: Sarmaci i śmierć
- Badania przestrzenne rynku i konsumpcji. Przewodnik metodyczny
- Antoni Prejbisz, Bronisława Jasińska, Stanisław Kryński: Gramatyka angielska w ćwiczeniach
- Wiktor Jassem: Podręcznik wymowy angielskiej
- Krzysztof Ernst: Fizyka sportu
- Słownik krajoznawczy Wielkopolski

Zapraszamy wszystkich do naszych „Księgarń Promocyjnych”
na terenie całego kraju

Wydawnictwo Naukowe PWN sp. z o.o. ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA
tel. (0-22) 26-22-91, fax (0-22) 26-71-63
Dział Marketingu, tel. (0-2) 635-09-76, fax (0-22) 26-09-50
Magazyn: ul. Suwak 5, tel. (0-22) 43-38-21

Sprzedaż hurtową książek PWN prowadzą
magazyny Wydawnictwa:

Oddziały:

ul. H. Pachońskiego 5 (Baza PKS), 31-228 KRAKÓW tel. (0-12) 37-26-00 w. 218
Dział Marketingu: tel. (0-12) 36-63-29, 36-62-48 Magazyn: tel. (0-12) 37-26-00 w. 218

ul. S. Więckowskiego 13, 90-721 ŁÓDŹ tel. (0-42) 36-45-59, fax (0-42) 32-03-08
Magazyn: ul. Wedmanowej 4, tel. i fax (0-42) 42-58-32

ul. F. Ratajczaka 35, 61-816 POZNAŃ tel. i fax (0-61) 52-62-31
Dział marketingu: tel. (0-61) 52-46-79
Magazyn: Os. Królowej Marysienki 25 (Pawilon ZOZ), tel. (0-61) 23-48-60

ul. Pretficza 9/11, 53-328 WROCŁAW tel. i fax (Dział Marketingu) (0-71) 61-70-20
Magazyn: ul. Bolesława Krzywoustego 91/93a, tel. (0-71) 25-16-21